Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 244. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK 11 WRZEŚNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Budżet i podatki.

Ogłoszone ostatnio wyniki gospodarki budżetowej za sierpień podają różnicę między dochodami a wydatkami w tym miesiącu w cyfrze 13.4 milj. zł. jako nadwyżkę rozchodów, skutkiem czego deficyt budżetowy za pierwszych pięć miesięcy bieżącego roku budżetowego wzrośnie do 135.6 milj. zł. W szczególności wpływy skarbowe państwa dały w sierpniu 169.1 milj. zł., wydatki zaś wynosiły 182.5 milj. zł. Ogółem w ciągu pięciu miesięcy dochody skarbu wyniosły 946.4 milj. zł., natomiast wydatki — 1.082 milj. zł.

W świetle tych kilku cyfr występuje w całej pełni zagadnienie budzące dziś tak obszerną dyskusję i zainteresowanie, jak przedstawiać się będzie równowaga budżetowa w bieżącym roku? Gdyby przyjąć przeciętny z tych pięciu miesięcy wpływ skarbu 189.28 milj. zł. miesięcznie jako podstawę dla całego roku, wówczas budżet po stronie dochodów zamknąłby się cyfrą 2.271 milj. zł. Przeciętnie zaś w dotychczasowym okresie wydatki miesięczne 216.4 milj. zł. dałyby za cały rok 2.596 milj. zł., czyli deficyt caloroczny musiałby wynieść około 325 milj. zł. Obawa niedoboru w ostatecznym rezultacie tegorocznej gospodarki budżetowej miałaby swe uzasadnienie w tem, że ani jeden z dotychczasowych miesięcy nie był dla skarbu aktywnym, oraz że poważniejsze rezultaty przeprowadzonych przez rząd redukcyj personalu urzędniczego mogą się uwidocznić dopiero pod koniec roku budżetowego z uwagi na trzechmiesięczny okres wypowiedzeń, późniejsze świadczenia emerytalne, względnie zasiłki dla bezrobotnych i t. d. Nie jest też znanym dokładnie obecny stan rezerw skarbowych.

Deficyt za sierpień jest wprawdzie w porównaniu z deficytem lipcowym (25.3 milj.) znacznie, bo prawie o połowę mniejszy, co osiągnięto dzięki kompresjom wydatków, ale też zaznacza się równocześnie silny spadek dochodów, które w lipcu wyniosły 192 milj., w sierpniu zaś tylko 169 milj. Sfery oficjalne tłumaczą to sezonowością: sierpień od pięciu lat jest miesiącem kasowo najsłabszym, te same sfery liczą się jednak niewątpliwie z faktem, że zdolność płatnicza ludności doszła już do takiego stopnia osłabienia, że mimo, iż na jesień i zimę przypada najwięcej terminów podatkowych, rezultat ich nie łatwo pokryje braki powstałe w miesiącach poprzednich. Nawet więc osiągnięcie sumy budżetowej, ustalonej przez p. premjera Prystora i ministra skarbu Jana Piłsudskiego, którzy zredukowali preliminarz uchwalony przez rządową większość w Sejmie o 300 miljonów — napotka no poważne trudności.

W związku z temi zupełnie już wyraźnemi perspektywami przystąpił obóz rządowy do układania projektów nowych obciążeń podatkowych. Mówi się o podwyżce stawek podatku dochodowego, opodatkowaniu żarówek, o wprowadzeniu cła na surowce dla przemysłu wełnianego, reformie podatku gruntowego i t. p. Należy próbom tym życzyć powodzenia. Jeżeli jest jeszcze jakieś niewyzyskane, a możliwe do osiągnięcia źródło dochodów — to sytuacja skarbu upsprawiedliwia aż nadto wyzyskanie takiej możliwości. Ale mamy wątpliwości, czy znajdą się takie źródła, któreby w obecnych warunkach mogły znaczniej zasilić skarb i obawiamy się, że przy dzisiejszym zaniku obrotów w życiu gospodarczem, kryzysie rynku kredytowego, przy zaległościach już istniejących podatków na przeszło miljard złotych oraz mniejszych dochodach skutkiem masowych redukcyj płac — nawet egzekucjami, które tak sprawnie działały w ubiegłym, pierwszym roku kryzysu — nie da się dziś znaczniejszych dochodów skarbowych wycisnąć. Nawet bowiem aparat egzekucyjny staje bezsilnym wobec takiego faktu, że przymusowe licytacje w wielu wypadkach nie dają rezultatu z braku nabywców, którzyby dysponowali gotówką. Tem się tłumaczy znamienny objaw, że — jak donosiły dzienniki warszawskie — egzekutorzy podatkowi rezygnują niejednokrotnie z zajęcia rzeczy u egzekuta, zadawalając się drobną, kilkuzłotową zapłatą na poczet należytości. Niema bowiem nawet gdzie magazynować zajmowanych przedmiotów.

Cóż jest wymowniejszą ilustracją panujących pod tym względem stosunków, jak projekty ... ściągania zaległych podatków ... w naturze! Toteż uważamy, że cyfry każdomiesięcznych budżetów nie powinny zachęcać ministra skarbu do podwyższania dochodów państwa przez nacisk śruby podatkowej. Gdy zmiany w systemie podatkowym nie pomogą, gdy dotychczasowe oszczędności w aparacie administracyjnym okazują się niewystarczające, a odzyskanie równowagi budżetu bez wielkiej i radykalnej reformy wydatków państwowych okaże się niemożliwem — to do tej reformy trzeba będzie bezwzględnie przystąpić i wydatki w dalszym ciągu gruntownie zmniejszyć. Zwołany jak najrychlej Sejm mógłby w tej reformie dopomóc.

Dr J. W.

Lot przez Pacyfik zakończony tragicznie

Londyn, 10 września. Lotnicy amerykańscy Allen i Moye, którzy przed paru dniami wystartowali z Japonji do Stanów Zjednoczonych bez lądowania zaginęli od tego czasu, wobec czego istnieją obawy, że spadli do morza i utonęli.

Nowe daniny podatkowe.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Na środowem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono dwa projekty ustaw, zmierzających do zwiększenia wpływów skarbowych z podatku dochodowego.

Pierwszy projekt przewiduje wprowadzenie czasowo

nadzwyczajnego dodatku do państwowego podatku dochodowego,

który to dodatek stosowany byłby zarówno przy wymierzaniu podatku od t. zw. dochodów fundowanych a więc dochodów z nieruchomości gruntowych, budynków, przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych itd., jak i dochodów niefundowanych to jest uposażeń służbowych, emerytur, rent, wynagrodzeń za pracę najemną itd.

Dodatkowe obciążenie dochodów pierwszego rodzaju ma wynosić w przybliżeniu od 0.5 procent, przy uposażeniach od 2,500 do 3.600 zł. rocznie — do 10 procent przy uposażeniach ponad 250.000 zł. rocznie. Ten ostatni dodatek nie będzie stosowany do uposażeń służbowych urzędników państwowych, którzy już poprzednio zostali pociągnięci do świadczeń na rzecz państwa.

Wprowadzając nadzwyczajny dodatek do państwowego podatku dochodowego projekt ustawy znosi równocześnie pobieranie dotychczasowowego 10% dodatku do tego podatku w stosunku do tych dochodów, od których będzie pobierany obecny dodatek nadzwyczajny.

Drugi z uchwalonych w środę projektów ustawodawczych dotyczy nowelizacji obowiązującej ustawy o państwowym podatku dochodowym w kierunku znacznego

rozszerzenia ustawowej definicji tantjem

i uzyskania na tej drodze większych wpływów skarbowych, oraz w kierunku usunięcia istniejącej nierównomierności w opodatkowaniu dochodów służbowych zależnie od tego, czy otrzymywane są w jednej sumie od jednego pracodawcy, czy też składają się z kilku sum, otrzymanych od kilku pracodawców. W tej ostatniej dziedzinie projekt rządowy postanawia, że osoby, które otrzymują wynagrodzenie jednocześnie od różnych pracodawców, obowiązane będą płacić taką kwotę podatku, jaka wypada od łącznej sumy wszystkich otrzymywanych uposażeń.

Dzięki istnieniu progresji oznacza to podwyższenie podatku od uposażeń, otrzymywanych z paru źródeł.

Projekt nadzwyczajnego dodatku do podatku dochodowego zwiększyć ma wpływy skarbowe o około 30 miljonów zł. Rozszerzenie ustawowej definicji tantjem i pociągnięcie do płacenia specjalnego podatku od tantjem wszystkich wynagrodzeń niestałych. wypłacanych pod jakąbądź nazwą zarówno osobom nie biorącym udziału stale w działaniu zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej przedsiębiorstwa, jak i osobom stale należącym do składu tych ciał, ma przynieść zwiększenie wpływów budżetowych o około 5 miljonów zł.

———X———

Bawełna amerykańska dla Polski

Plan wielkiej operacji handlowo-kredytowej.

Nowy Jork, 10 września. „NY Herald Tribune" dowiaduje się, że na inicjatywę prezydenta Hoovera ministerstwo skarbu wspólnie z ministrem rolnictwa opracowują wielki plan sprzedaży bawełny Polsce, Francji i Niemcom na warunkach odpowiadających sytuacji danych państw. Sfery miarodajne liczą się z tem, że krajom tym będą mogły sprzedać miljon balów bawełny na zasadzie 6 lub 9-miesięcznego kredytu. Kredyty te musiałyby być zagwarantowane w ten sposób. aby je mógł zdyskontować Federal Reserve Bank. Akcja ta ma mieć charakter prywatny i z tej też przyczyny planowany jest w niej udział banków prywatnych.

Urzędowe zarządzenie spisu ludności.

Warszawa. (PAT) W „Monitorze Polskim" ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 września b. r. w sprawie przeprowadzenia drugiego, powszechnego spisu ludności. Drugi, powszechny spis ludności Rzplitej Polskiej odbędzie się 9 grudnia. Miarodajnym momentem jest północ z dnia 8 na 9 grudnia 1931 roku. Spis obejmie wszystkie osoby, zamieszkałe na terytorjum Rzplitej Polskiej, bez względu na to, czy będą obecne w dniu spisu, czy też nie, w miejscu swego zamieszkania. Spis obejmuje także obywateli zagranicznych, mieszkających w Polsce czasowo. Poza tem zostanie przeprowadzony spis zawodów, budynków mieszkalnych, nieruchomości, na których stoją te budynki, spis mieszkań i miejscowości. Rozporządzenie przewiduje karę grzywny do 500 zł. z zamianą na areszt do miesiąca dla tych, którzy złożyli umyślnie lub z niedbalstwa fałszywe zeznania, lub uchylili się od zeznań, albo przeszkadzali przy spisie.

ROZPOZNANO DWU BANDYTÓW Z POD PECZENIŻYNA.

Warszawa, 10. 9. (Telef. wł.). Do Lwowa nadeszła wiadomość, że ciężko ranny pod Peczeniżynem woźnica ambulansu pocztowego poznał dwu z napastników na przedstawionych mu fotografjach. Z bandytów, którzy byli czynni pod Peczeniżynem trzech zdołało zbiec do Czechosłowacji. Są to młodzi chłopcy w wieku od 18 do 20 lat. Dwaj z nich są uczniami gimnazjalnymi, trzeci nieokreślonego zajęcia.

ODCZYT, ALE BEZ AGITACJI BOLSZEWICKIEJ.

Warszawa, 10. 9. (Telef. wł.). Do Komisarjatu Rządu w Warszawie wpłynęło podanie za pośrednictwem poselstwa sowieckiego od prof. Samojłowicza o zezwolenie na wygłoszenie odczytu o wyprawach do bieguna północnego „Krassina" i „Zeppelina" (o czem donosimy na str. 3-ciej). Komisarjat Rządu zezwolił na odczyt, pod warunkiem, że prof. Samojłowicz nie poruszy żadnych momentów politycznych i następnego dnia wyjedzie. Prof. Samojłowicz przybywa do Warszawy w piątek, a w sobotę wyjedzie do Paryża.

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW

Warszawa, 10. 9. (Telef. wł.) Referendarz Dr L. Polanowski, kierownik starostwa w Makowie Podhalańskim przeniesiony został na stanowisko kierownika starostwa w Sandomierzu. Kierownik starostwa w Sandomierzu Stanisław Gliszczyński mianowany został referendarzem województwa w Kielcach.

O czem piszą inni?...

„Wypadkowe“ aresztowania.

„Gazeta Warszawska“ przypomina parę zdań z wywiadu udzielonego w dniu 14 września 1930 r. przez p. premjera Piłsudskiego w sprawie więźniów brzeskich.

„Aresztowania są pod względem wyboru dość wypadkowe: mógłbym wybierać co piątego, co dziesiątego“.

„Niestety, nie mogę panu powiedzieć zupełnie ściśle, za co właściwie taki czy inny pan jest ścigany przez sprawiedliwość . . . Wiem, że są tam strzelania do policji, jakieś macherki z wekslami, oszukaństwa i szantaże — no i tym podobne paskudztwa“.

„Powiem panu, że środek zastosowany okazał się istotnie bardzo skuteczny, gdyż nie otrzymałem dotąd z więzienia żadnego meldunku o aberacji myślowej. Dyscyplina więzienna jest twarda i może panowie ci gdy wyjdą z więzienia, okażą się ludźmi bardziej dyscyplinowanymi, niż wówczas, gdy tak bezecnie „służyli Polsce“ w Sejmie“.

Aresztowania były „wypadkowe“, dlatego mimo upływu roku od aresztowań, nie zdołano skonstruować aktu oskarżenia.

Spór w sanacji o program ś. p. Hołówki

B. wojewoda Dunin-Borkowski ogłosił w lwowskim „Wieku Nowym“ ciekawy artykuł, w którym dość ostro krytykuje „program“ rozwiązania kwestji ukraińskiej, projektowany przez ś. p. Hołówkę. Mowa jest o jakiejś drastycznie pomyślanej autonomji terytorjalnej dla Małopolski Wschodniej.... P. Dunin-Borkowski nie jest pewny, czy „ten program należy uważać za własność ś. p. Hołówki“, albowiem

„zaletą ś. p. Hołówki była niezmierna impulsywność i wielka miłość idei zbliżenia. Natomiast tworzenie stałego programu było mu dość obce“.

Nie wyklucza jednak możliwości, że i taki program mógł ś. p. Hołówce „przyjść do głowy“. Przeciw b. wojewodzie lwowskiemu wystąpiło w obronie ś. p. Hołówki „Słowo Polskie“.

„P. Piotr Dunin-Borkowski — pisze organ lwowskiej sanacji — nie rozumie tej idei, nie podoba mu się „taka symbjoza narodowo-kulturalna“, ponieważ zdaje mu się, że celem takiej symbjozy mogłoby być „tylko powstanie jakiejś nowej narodowości ani polskiej, ani ukraińskiej“.

W zdenerwowaniu wielkiem znajduje nawet nazwę dla tej nowej narodowości, którą mamy jakoby zamiar wytworzyć — „narodowość dworską“ i rozgoryczony gotów jest przysięgać, że „taka nowa dworska narodowość“ nie byłaby „w istocie lojalniejszą, niż Polacy lub nawet Ukraińcy“.

Przyznaje jednak „Słowo Polskie“, że do stworzenia takiej nowej „narodowości“ jest droga daleka.

„Jak bardzo jest daleka — pisze — przejawił między innemi także i artykuł p. Dunin - Borkowskiego, polemizujący z tem — czego nie rozumie. My natomiast rozumiemy doskonale, dlaczego p. Piotr Dunin-Borkowski nie może pojąć i zrozumieć idei programowej T. Hołówki, dlaczego ta idea wywołuje w nim tak wielkie podniecenie nerwowe i tyle żółci w nim porusza. Jest bowiem całkowicie inna, i nie można jej pogodzić z tym programem polityki mniejszościowej, jakiej heroldem i piastunem stał się ostatnio nasz kochany były wojewoda lwowski i poznański“.

Na czem jednak polega polityka mniejszościowa p. Dunin-Borkowskiego, nie wiadomo, ani ze „Słowa Polskiego“, ani z „Wieku Nowego“.

Kierownicy „Instytutu Badania Konjunktur“.

„Robotnik“ wraca do dymisji p. Pszczółkowskiego z Instytutu Badania Konjunktur.

„Na czele Instytutu — pisze — stoją pp. Lipiński i Jastrzębski. Komunikaty winny przechodzić przez kontrolę obydwu tych panów. Ponadto sama treść komunikatu bywa omawiana i dyskutowana na posiedzeniu wspólnym naczelników wydziałów Instytutu pod przewodnictwem p. Lipińskiego. W tych warunkach koledzy p. Pszczółkowskiego nie mogli przyjąć biernie faktu jego dymisji, „kary“ indywidualnej za owoc pracy zbiorowej. Ale p. Lipiński uważał za dopuszczalne odgrodzić się w wywiadzie od treści komunikatu, któremu sam patronował, i nawet napomknąć o „wyciągnięciu konsekwencji“. Istotnie! są „konsekwencje“ w postaci dymisji p. Pszczółkowskiego...

P. Lipiński był dawniej, niezbyt dawno, zwolennikiem t. zw. lewicy PPS.; był nim jeszcze podczas wojny; p. Jastrzębski reprezentował jeszcze w listopadzie 1918 r. ideologję, według której PPS. stanowiła obóz „socjal-oportunistów“.

Sesja zwyczajna Sejmu w październiku

Warszawski korespondent „Nowego Dziennika“ donosi w d. 9. b. m.:

„Dziś późnym wieczorem zakończyło się posiedzenie rady ministrów, na którem zapadła ostateczna decyzja co do terminu zwołania zwyczajnej sesji sejmowej. Ustalony termin pierwszego posiedzenia Sejmu trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Będzie on podany do wiadomości w dniach najbliższych. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że Sejm zbierze się **na sesję zwyczajną w pierwszej połowie października“**,

Przyczyny klęski katolicyzmu w Hiszpanji.

Z ciekawych korespondencyj Dra Fr. Stegmüllera o przyczynach klęski katolicyzmu w Hiszpanji, które się ukazują w wiedeńskiej „Reichspost“, warto przytoczyć jeszcze parę szczegółów.

Dr Stegmüller twierdzi przedewszystkiem, że **chydne akty wandalizmu, które oburzyły świat cywilizowany w maju b. r., nie są w historji Hiszpanji nowością.** Owszem zdarzały się w 19 wieku co pewien czas. Były brutalną odpowiedzią na każdorazową reakcję katolicką.

Wiek 19-ty zaczął się najazdem francuskim. Józef Bonaparte zniósł inkwizycję państwową i wszystkie klasztory. Doszło do religijnych zaburzeń, w czasie których spłonęła katedra w Solsonie. Konstytucja 1812 roku zatrzymała wprawdzie katolicyzm jako „religję państwową“, ale zniosła wszystkie klasztory, liczące mniej niż 12 zakonników. Po upadku Napoleona wrócił w r. 1815 Ferdynand VII, zniósł konstytucję z roku 1812, przywołał Jezuitów i odnowił inkwizycje państwową.

Tylko 5 lat trwał spokój. W 1820 roku wybuchła rewolucja. Król musiał zaprzysiąc konstytucję z r. 1812; inkwizycję zniesiono, a z majątków zakonnych postanowiono spłacić długi państwowe. Przyszło do zaburzeń antyreligijnych. Biskup z Vich został rozstrzelany, wymordowano 24 zakonników w Barcelonie. W roku 1823 zerwano związki dyplomatyczne z Rzymem.

W roku 1823 nowa rewolucja przy francuskiem poparciu. Nastąpiła reakcja. Konstytucje z r. 1812 zniesiono, zakony przywrócono, m. in. Jezuitów. Po szkołach wyższych zarządzono obowiązkowe słuchanie wykładów religji w niedzielę i święta; nadto nałożono na akademików obowiązek przystąpienia do Komunji św. w dzień imienin królewskich pod groźbą utraty roku studjów... Rewolucja w 1834 roku została wywołana przez młodzież akademicką. Zdemolowano „Colegio Imperial“ Jezuitów, zamordowano przytem 17 zakonników; nadto 50 Franciszkanów i 16 innych. W roku 1835 rozwiązano zgromadzenie Jezuitów, zniesiono klasztory, liczące mniej niż 12 członków; w roku 1841 skonfiskowano dobra świeckiego kleru, paru biskupów deportowano. Była to zemsta za sympatje okazywane przez kler pretendentowi do tronu, Don Carlosovi („karliści“).

Z osiągnięciem pełnoletności przez Izabellę w roku 1843 przyszedł spokój. W roku 1851 zawarto konkordat. W roku 1868 jednak wybuchła nowa rewolucja. Izabella ucieka do Francji.

W Madrycie i Sewilli zdemolowano szereg kościołów, Jezuitów znów wypędzono, a w roku 1873 zniesiono wszystkie klasztory założone po roku 1837.

W roku 1874 wojsko obwołało królem Alfonsa XII. Wracają Jezuici i konkordat. Pokój trwa do roku 1909. W czasie „krwawego tygodnia“ w lipcu 1909 r. **spalono 68 kościołów i klasztorów, razem z 138 zakonnikami.**

Jest coś chorobliwego i niezdrowego — pisze Dr Stegmüller — w usposobieniu Hiszpanów. „Radykalne reformy zmieniają się w tym kraju z równie radykalną reakcją“. Wiek 19-ty dla Hiszpanji jest jedną ciągłą „rewolucją francuską“ z r. 1789.

Drugą przyczyną obecnych zamieszek religijnych według Dra Stegmüllera jest to, że — jego zdaniem — **katolikom „brakło wogóle wszelkiego zrozumienia dla grożących niebezpieczeństw“.** Powstała „czarna legenda“ — stworzona przez wrogów katolicyzmu, a przyjęta przez samych katolików — że „Hiszpanja jest katolicka, w Hiszpanji wszystko jest katolickie, Hiszpanja jest najbardziej katolickim krajem w świecie“. **Zupełnie zaniedbano akcję społeczną wśród ludu,** — „świat męski wymknął się Kościołowi z rąk, a przez to także wszelki wpływ Kościoła na życie publiczne, co jednak nie przeszkadzało temu, iż Kościół był na zewnątrz otoczony szacunkiem, że rząd brał udział w uroczystościach kościelnych...“ Kler był liczny, ale wychowywany w odcięciu od życia w seminarjach, odkąd zniesiono fakultety teologiczne. „Duchowny hiszpański — pisze Dr Stegmüller — nie miał prawie żadnego związku z inteligencją“. **Teologja stała się wyłącznym przywilejem kleru.** Nauka Kościoła (encykliki papieskie) nie docierała do sfer wykształconych. Wprawdzie ustawy szkolne dawały nauczaniu religji wiele okazyj (codziennie jedna godzina religji w szkole ludowej, od 6 do 12 roku życia, — w gimnazjach państwowych fakultatywna nauka religji przez pierwsze 3 klasy). W rzeczywistości jednak nauka ta, jak wogóle szkolnictwo hiszpańskie, pozostała na papierze. **W północnych prowincjach analfabetyzm wynosi 30 do 40 procent ludności: w południowych 70 do 80 procent...** Działalność duchowieństwa obracała się dokoła „utrzymania dobrych katolików przy Kościele, a nie zmierzała do pozyskania obojętnych“. Wiele wprawdzie robiły na tem polu zakony (Jezuici i Dominikanie); całokształt jednak pracy katolickiej dawał obraz wielkich braków.

Dr Stegmüller jest zdania, że jednak katolicyzm Hiszpanji ma olbrzymi rezerwoar sił i że w walce o swój byt ostatecznie zwycięży. Musi się jednak przebudować i nastawić odpowiednio do potrzeb inteligencji i ludu.

Grawitacja w okół Paryża.

(Korespondencja własna).

Paryż, we wrześniu.

Wypadki, jakie od dwóch miesięcy przeszło rozgrywają się na arenie międzynarodowej z niesłychaną szybkością, wykazały niezbicie, że z powojennego chaosu pierwsza Francja wydobyła się na powierzchnię normalnego życia państwowego, może dzięki temu, że swój kataklizm przeszła o kilka lat wcześniej i że dzięki p. Poincare'mu odzyskała szybką równowagę finansową i gospodarczą. Nawet jeśli mowa o finansach, to Francja posiada obecnie przewagę nad wielu innemi państwami, nad całą znękaną Europą.

Mimo szalejącego w całym świecie kryzysu, Francja stoi dziś u szczytu swej potęgi. Wyniosła ją na ten szczyt nie zwycięska wojna z największą potęgą militarną świata, lecz usilna, wytężona praca obywateli, którzy po skończonej wojnie oddali się żmudnej pracy odbudowy życia gospodarczego.

Od dwóch miesięcy niemal codziennie mamy nowe dowody na potwierdzenie owej potęgi Francji. Pierwszy taki dowód zyskaliśmy w chwili ogłoszenia propozycji prezydenta Hoovera. Gdy cały świat bezkrytycznie oddał się pod komendę Waszyngtonu, jedna Francja stanęła w obronie swych interesów i z tej pierwszej próby wyszła zwycięsko. Drugiego dowodu dostarczyła konferencja w Londynie, której rezultat końcowy wykazał jasno, że bez udziału Francji Niemcy nie zdołają uzyskać żadnej pomocy od swych potężnych popleczników.

Do tej chwili Francja nie była świadoma swej siły. Świadomość ta zbudziła się dopiero po konferencji londyńskiej. Dotąd na terenie polityki międzynarodowej, Francja musiała się ścierać z Niemcami sama i niejednokrotnie musiała rezygnować ze swego stanowiska na rzecz rozłakomionych ustępstwami Niemiec. Ten okres zdaje się już należy do przeszłości. Ostatnie wypadki, krach niemiecki, omal nie katastrofa finansowa Anglji, wykazały Francji niezbicie, że posiada w ręku atuty, przy pomocy których wygrać może każdą partję.

W takiej sytuacji nie należy się zbytnio dziwić, że rozpoczął się formalny międzynarodowy ruch grawitacyjny wokół Paryża, że zarówno Niemcy, jak i Anglja straciły siłę atrakcyjną i zbliżają się ku Francji. Pierwsze Węgry spostrzegły, że w Berlinie nic znajdą dla siebie nic, a w Rzymie nic mają czego szukać, poza ewentualną podporą tronu Habsburgów. Brutalna polityka p. Curtiusa, który próbą Anschlussu zamierzał postawić Europę wobec „fait accompli“ i rozedrzeć do reszty strzępki Traktatu Wersalskiego, zdołały na chwilę omamić polityków węgierskich żyjących jeszcze tradycją polityki Tiszy. Ekonomiczne załamanie się Niemiec i groźba ich przegranej w Hadze zbudziły jednak czujność Węgier. Przewrót odbył się bezboleśnie. Po raz pierwszy od czasu wojny, Węgry znalazły się u wrót Francji.

Drugim rozczarowanym w stosunku do Niemiec półwasalem są Sowiety. Trzykrotna oferta Rosji sowieckiej pod adresem Francji zawarcia paktu o nieagresji stanowi ewenement polityczny wielkiej doniosłości. Ewenement ten może przekreślić zupełnie układ w Rapallo i późniejszy w Berlinie i wytworzyć na wschodzie Europy nowe stosunki międzypaństwowe, tembardziej, że ostatnio zaczyna grawitować ku Francji również Litwa. Tę ostatnią odpycha od Niemiec wciąż paląca kwestja Kłajpedy, załatwiona już niegdyś ze Stresemannem, a wywleczona ponownie na forum Ligi Narodów przez pana Curtiusa.

Wreszcie ostatnie wiadomości, nadchodzące z Genewy, świadczą, że i Austrja, z jednej strony pod pręgierzem niekorzystnego dla siebie wyroku haskiego w sprawie Anschlussu, a z drugiej strony opuszczona w swej nędzy przez Anglję, idzie do francuskiej Kanossy. Jedna Francja bowiem może jej udzielić pomocy.

Ta grawitacja ku Francji, przy pełnej umiaru polityce naszej sojuszniczki, może być niezwykle bogata w rezultaty i może wzmocnić sytuację Polski, dać jej nową broń w walce o całość granic zachodnich.

Al. Then.

Niemcy popierały Konowalca.

Rewelacje „Il. Kur. Codziennego“.

„Il. Kur. Codzienny“ ogłosił w numerze wczorajszym dwa listy, wysłano w r. 1926 z Auswärtiges Amt do niemieckiego konsula generalnego w Krakowie, p. Klemanna.

W pierwszym liście, z dnia 15 czerwca 1926 r. von Hahn, urzędnik niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych prosi p. Klemanna, by w Małopolsce Wschodniej dowiedział się, w jakim stosunku

„pozostaje Undo do Konowalca. Tego rodzaju oświadczenie miałoby szczególne znaczenie dla naszych starań, aby Petruszewicza i Kierownictwo Undo wziąć może przecież raz pod jeden kapelusz, jak również dla naszego stosunku do Ministerstwa Reichswehry przy traktowaniu zagadnień ukraińskich“.

W drugim liście, z dnia 29 lipca 1926 r. radca Zechlin z Auswärtiges Amt dziękował p. Klemannowi za obszerne sprawozdanie o stosunkach ukraińskich i przyłączał się do jego zdania w sprawie przesyłek pieniężnych.

„Chciałbym nawet pójść tak daleko, by znaleźć drogę, któraby pozwalała zasadniczo pominąć konsulat w sprawach pieniężnych, o ileby nie było koniecznem poddać wogóle rewizji kwestję poparcia finansowego wobec najnowszych zajść. Tymczasem **w sierpniu nie nastąpi żadna wypłata.**

Jestem również Pańskiego zdania, że instancje wojskowe powinny zasadniczo odstąpić od chadzania **specjalnemi drogami w kwestjach zewnętrzno politycznych.** W tej sprawie rozmawiałem już z Ministerstwem Reichswehry i mam nadzieję, że nie zajdą już więcej tak nieprzyjemne wypadki, któreby nam mogły przynieść poważne szkody“.

Z listów tych wynika, że jeszcze w r. 1926 jacyś działacze ukraińscy otrzymywali pieniądze z Berlina, a Konowalec, herszt Ukraińskiej Organizacji Wojskowej był wspierany przez Reichswehrę. Wsparcia te były oczywiście przeznaczone na urządzanie zamachów oraz czynności szpiegowskie. Wzmianka o wstrzymaniu wypłaty w sierpniu 1926 r. odnosi się do wypłat czynionych przez niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych. Wątpliwem jest zresztą, by wstrzymano je na stałe. Co do „chadzającej specjalnemi drogami“ Reichswehry, to ta zapewne nadal płaciła zasiłki Konowalcowi. Zmieniali się wprawdzie w Reichswehrze generałowie, ale niema wśród nich przyjaciół Polski. Jeśli obecnie Konowalec nie otrzymuje pieniędzy z Berlina, to chyba z powodów oszczędnościowych.

Skądinąd wiadomo, że Konowalec starał się o pieniądze także w Kownie i że je stamtąd otrzymywał. Warto tu zauważyć, że niektóre zamachy na linje kolejowe na Wileńszczyźnie, na szczęście jeszcze niezbyt liczne, przypominają metodę sabotażystów ukraińskich.

Konowalec ma obecnie swą „główną kwaterę“ w Szwajcarji. Stara się o zasiłki od Ukraińców z Kanady i Stanów Zjednoczonych. O jego obecnym stosunku do Berlina, trudno coś pewnego powiedzieć. Jeśli jednak otrzymuje stamtąd jakieś pieniądze, to odpowiedzialność za zbrodnie U. O. W. spada w części także na te czynniki niemieckie, które go finansowo popierają.

---X---

P. Mieszczanek i Siwek kłamali.

„Robotnik“ zwraca uwagę na fakt, że jeden z sądów skazał na pół roku więzienia niejakiego Karola Mieszczanka. Okazało się, że składał on przed którymś sądem zeznania wręcz fałszywe. Ów Mieszczanek był jednym z głównych świadków oskarżenia w procesie o t. zw. krwawy wiec Centrolewu w Warszawie.

W Częstochowie znowu prokurator polecił uwięzić niejakiego Władysława Siwka, który zeznawał w procesie o mord w Kasie Chorych w Częstochowie, Proces ten zakończył się skazaniem 2 członków PPS. Obecnie p. Siwek siedzi w więzieniu pod zarzutem fałszowania dokumentów i nieprawnego noszenia odznak.

Obaj kłamcy i fałszerze byli w swoim czasie uznani przez prasę sanacyjną za ludzi wypróbowanej uczciwości.

Ile encyklik ogłosił obecny Papież.

„La Vie Catholique“ podaje spis wszystkich wydanych przez obecnego Papieża encyklik, które wraz z ostatnio ogłoszonemi encyklikami o Akcji katolickiej i porządku społecznym (Quadragesimo anno) stanowią pokaźną liczbę dwudziestu. W porządku chronologicznym Pius XI ogłosił następujące encykliki:

1) **„Ubi Arcano Dei“** (r. 1922) o pokoju Chrystusowym w Królestwie Chrystusowem; 2) **„Rerum Omnium“** (r. 1923) na 300-lecie św. Franciszka Salezego; 3) **„Studiorum Ducem“** (r. 1923) na 700-lecie św. Tomasza z Akwinu; 4) **„Ecclesiam Dei“** (r. 1923) na 300-lecie męczeństwa św. Józefata; 5) **„Maximam Gravissimamque“** (r. 1924) w sprawie francuskich związków diecezjalnych; 6) **„Quas Primas“** (r. 1925) o ustanowieniu święta Chrystusa-Króla; 7) **„Rerum Ecclesiae“** (r. 1926) o misjach; 8) **„Rite Expiatis“** (r. 1926) na 700-lecie św. Franciszka z Assyżu; 9) **„Iniquis afflictisque“** (r. 1926) z powodu prześladowań Kościoła w Meksyku; 10) **„Mortalium Animos“** (r. 1928) o jedności Kościoła; 11) **„Miserentissime Redemptor“** (r. 1928) o czci Najśw. Serca Jezusowego; 12) **„Rerum Orientalium“** (r. 1928) w sprawie studjum zagadnień wschodnich; 13) **„Divini Cultis“** (r. 1928) o liturgji i muzyce kościelnej; 14) **„Mens Notsra“** (r. 1929) w sprawie egzercycyj św. Ignacego; 15) **„Quinquagesimo ante anno“** (r. 1929) o przedłużeniu Roku świętego; 16) **„Reppresentanti in terra“** (r. 1929) o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży; 17) **„Ad Salutem“** (r. 1930) na 1500-lecie śmierci św. Augustyna; 18) **„Casti Connubii“** (r. 1930) o małżeństwie chrześcijańskiem; 19 **„Quadragesimo Anno“** i 20) **„O Akcji katolickiej“** — obie w roku bieżącym. (KAP.).

———ooo———

Na ziemiach Rzplitej

Ogólnopolski zjazd przeciwgruźliczy

Zapowiedziany na czas od 20 do 23 września w Zakopanem Ogólnopolski Przeciwgruźliczy Zjazd lekarzy zapowiada się bardzo okazale. **Dotychczas wpłynęło ponad dwieście zgłoszeń,** które napływają w dalszym ciągu. Z ramienia rumuńskiego ministerstwa Zdrowia przybywa dr. Nasta, docent uniwersytetu bukaresztenskiego. Raut, który miał się odbyć w „Morskiem Oku“ odbędzie się w salach reprezentacyjnych Sanatorjum Polskiego Czerwonego Krzyża, na co Komitet uzyskał zezwolenie naczelnych władz Towarzystwa. W ramach zjazdu odbędzie się w niedzielę 20 września poświęcenie gmachu Kasy Chorych i „Ośrodka Zdrowia Gminy i Uzdrojowiska Zakopane“.

O udział państwa w rozbudowie miasta Gdyni.

Na jednem z ostatnich posiedzeń rada miejska w Gdyni uchwaliła rezolucję, domagającą się uchwalenia przez Sejm ustawy, którąby nałożyła na państwo obowiązek wzięcia wydatnego udziału w finansowaniu inwestycji komunalnych w mieście portowem Gdyni. Rada miejska twierdzi, że konieczność szybkiej rozbudowy miasta w dziale inwestycji drogowych, kanalizacyjnych, wodociągowych, elektrycznych, komunikacyjnych i t. d., wywołana jest bezpośrednio budową portu w Gdyni. Ponieważ rozbudowa miasta musi dorównać szybkości rozbudowy portu, a samo miasto nie może podołać takim ciężarom — winno mu przyjść z pomocą państwo.

Wyprawa polskiego uczonego do Arabji

Jan Pomorski, wysłannik Uniwersytetu Poznańskiego udaje się wkrótce z wyprawą naukową do południowej Arabji, gdzie będzie dokonywał zdjęć fonograficznych dla Zakładu Muzykologicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Wyprawa udaje się **do kraju Jemen w południowej Arabji,** badzo mało jeszcze zbadanego przez europejczyków. P. Pomorskiemu towarzyszyć będzie Jan Helfritz, wysłannik Uniwersytetu Berlińskiego. Pomorski i Helfritz zostali zaproszeni przez króla państwa Jemen do stolicy Sanaa.

Głównym celem ekspedycji, poza zdjęciami fonograficznemi, jest **dotarcie do starożytnych ruin miasta Saba'y.** Ruiny te znajdują się na blisko tysiąc klm. wgłąb kraju. Ponieważ droga do nich prowadzi przez wysokie góry, a w kraju tym prócz mułów i wielbłądów niema żadnych środków lokomocji, do ruin nie zdołał jeszcze dotrzeć żaden europejczyk.

———ooo———

PROF. SAMOJŁOWICZ W WARSZAWIE. W sobotę przyjeżdża do Warszawy znakomity uczony rosyjski prof. Samojłowicz, uczestnik wypraw podbiegunowych na Małyginie i sterowcu „Zeppelin“. W czasie krótkiego pobytu w Warszawie prof. Samojłowicz wygłosi odczyt naukowy.

WYKRYCIE MORDERSTWA Z PRZED 10 LATY. W czasie rewizji w domu Władysława Holsztena, mieszkańca wsi Dehraty, na wileńszczyźnie, policja wykryła na strychu **szkielet ludzki.** Dochodzenie ustaliło, że jest to szkielet po Juljanie Borsiewiczu, który przed 10-ciu laty zaginął w zagadkowy sposob. Obecnie wyszło na jaw, że Borsiewicza zamordował brat Holsztena. Narazie nie ustalono, gdzie przebywa morderca.

———ooo———

Zakłady opiekuńcze dla młodzieży w Polsce.

Liczba zamkniętych zakładów opiekuńczo-wychowawczych dla młodzieży w Polsce wynosi 1011. Przebywa w nich obecnie **około 55.000 wychowanków i wychowanic.** Z polecenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przeprowadza się na terenie wszystkich tych zakładów badania stanu zdrowotnego młodzieży. Pierwsze badanie przeprowadzone w r. 1926. zbadano jednak wtedy zaledwie część wychowańców, bo 20.000, drugie odbyło się w r. 1928, a trzecie w r. 1930. W r. 1928 zdołano już zbadać 40.000 wychowanków, a wyniki okazały się mało pocieszające: 61% dzieci cierpiało w mniej lub większym stopniu na choroby (np. 205 miało otwartą gruźlicę, 2161 jaglicę, a 1177 dzieci było nieuleczalnemi kalekami). Wyniki badań z września 1930 roku nie zostały jeszcze dotąd opublikowane.

———ooo———

Badanie „trwania życia ludzkiego“ w Polsce.

Ukazała się niedawno praca, nosząca tytuł: „Trwanie życia ludzkiego w Krakowie w okresie od r. 1881—1925“, napisana przez statystyka-antropologa krakowskiego, Jana Sambora. Podobna prace ogłosił kilka miesięcy temu profesor statystyki i jeden z kierowników Głównego Urzędu Statystycznego p. Stefan Szulc: nosi ona tytuł: „**Tablice wymieralności dla r. 1927**“, a podaje, iż przeciętne trwanie życia wynosiło **w województwach zachodnich 51.8, w centralnych około 45.6, we wschodnich około 45.4, a w południowych 43.8 lat.**

Należy zaznaczyć, iż badania tego typu zapoczątkowane zostały w Polsce już przed laty 50 przez ówczesnego profesora Akademji Umiejętności, profesora antropologji, J. Majera, który obliczył (jak się dzisiaj okazuje bardzo błędnie, dzięki niedoskonałości metod statystycznych) trwanie życia w Krakowie w latach 1859—1864. Po nim zajmowali się tą kwestją i inni badacze. Najnowsza z pośród tych prac dotyczy trwania życia górali polskich od r. 1881 do r. 1925, przyczem dla pow. żywieckiego w Beskidach uzyskano dla mężczyzn około 25 lat, dla kobiet około 28 lat, zaś dla nowotarskiego na Podhalu dla mężczyzn około 32 lat, a dla kobiet około 34 lata.

Analogiczne badania we Francji (oparte na tablicach wymieralności 1920—1923), wykazały, iż przeciętne trwanie życia wynosiło tam dla mężczyzn 52.2, a dla kobiet 55.9 lat. Cyfry te dla Niemiec kształtują się korzystniej, a mianowicie 56.0 (mężczyźni), a 58.8 (kobiety).

———o———

Bandytyzm w powiecie wielickim.

Z Wieliczki piszą nam:

Niejeden już wypadek zbrodni zanotowały władze bezp. w powiecie, ale chyba do najohydniejszych, należy głośno komentowany wypadek, który w rzeczywistości, jak się dowiadujemy z ust naocznych świadków, przedstawiał się następująco: We wsi **Przebieczany,** syn jednego z mieszkańców, Rzeszut, wielokrotnie już karany, z niewyjaśnionych powodów postrzelił śmiertelnie niejakiego 18-letniego Kota, który w szpitalu zmarł. Po dokonaniu zbrodni, z zimną krwią oznajmił zabójca spotkanej matce Kota, że zastrzelił jej syna, — a sam zabarykadował się w mieszkaniu. Policja, chcąc go pojmać, musiała wyważyć drzwi i stoczyć walkę z przestępcą.

Drugi czyn zbrodniczy, również straszny, miał miejsce **we wsi Grabie,** gdzie jeden z mieszkańców w gminie, tak strasznie pobił syna i pokrajał nożem, że tenże na miejscu wyzionął ducha. Warto zaznaczyć, że w katowaniu pomagała ojcu i matka zamordowanego. Powodem awantury, miało być wzbranianie się syna od oddania zapracowanych pieniędzy.

Koło Wieliczki znów, niejaki Bodziach, napadł z bronią w ręku na pewnego osobnika i grożąc mu śmiercią, wymusił na nim pieniądze, zegarek i t. d. Groźbie towarzyszyły wystrzały rewolwerowe oddawane w powietrze. Bodziaka aresztowano.

Jak z tego i z innych, o mniejszych rozmiarach karygodnych czynów wnosić można, nie pomogły więc zarządzenia władz, zabraniające urządzania zabaw i festynów na prowincji z okazji których najczęściej przychodziło do krwawych bójek i porachunków, chyba, może dopiero ostatnio zaprowadzone sądy doraźne zaradzą złemu.

Z całego świata.

Stanowisko Watykanu w sprawie ustalenia daty W. Nocy.

Jak podaje „Osservatore Romano“, Nuncjusz Apostolski w Bernie zakomunikował komisji kalendarzowej Ligi Narodów, że **zmiana daty święta Wielkiejnocy łamie tradycję, a Stolica św. nie widzi powodu, aby od tej tradycji odstąpić.** Kościelne ujęcie tej sprawy mogłoby nastąpić na najbliższym soborze ekumenicznym. (KAP).

Niedola emigracji polskiej w Peru.

Pismo katolickie „Lud“, wychodzące w Kurytybie (Brazylja), opisuje straszne koleje, jakie przechodzili nasi emigranci-koloniści, którzy udali się do Peru na tereny kolonizacyjne Ignitos. Pismo powyższe podaje, że **tereny tamtejsze absolutnie nie nadają się pod uprawę roli** i że 60 osób zwróciło się do rządu naszego z prośbą o odesłanie ich do Polski. (KAP).

Odezwa w sprawie dnia misyjnego

Dzień 18 października przeznaczony został w roku bieżącym na dzień zbiórki na cele misyjne w całym świecie. W związku ze zbliżającą się datą tej zbiórki sekretarz św. Kongacji Propagandy Wiary i przewodniczący Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, arcybiskup Salotti, wydał odezwę, w której nawołuje do jaknajwiększego poparcia dnia zbiórki. Potrzeby misyj katolickich w krajach pogańskich były i są wciąż bardzo olbrzymie, a wielkie straty w misjach i nędza wyniszczonej ruchami rewolucyjnemi w Chinach oraz ostatnią powodzią ludności, wielkie potrzeby odradzających się Indyj, wspaniałe postępy pracy misyjnej w Afryce potrzeby te jeszcze bardziej potęgują. Powinno się pamiętać, że **apostolat misyjny jest jednocześnie apostolatem cywilizacji,** że misje powadzą, prócz nawracania i akcji dobroczynnej, akcję nauczania i to nietylko przy pomocy szkół niższych, ale także nawet uniwersytetów, jak w Pekinie i Tokjo. Ci więc wszyscy, którym leży na sercu moralny i cywilizacyjny postęp ludzkości, winni w akcji zbiórki w dniu 18 października wziąć jaknajwydatniejszy udział. Każdy grosz, ofiarowany na cele misyjne, zbliża o jeden krok nadejście Królestwa Chrystusowego, królestwa miłości, braterstwa i wolności. (KAP).

Niespodziewane odkrycie szwedzkiej ekspedycji polarnej.

Profesor Ahlman, kierownik Szwedzkiej Ekspedycji Polarnej, która od kilku miesięcy prowadziła badania na przestrzeni od Spitzbergu do Nowej Ziemi, wydał interesujący opis podróży i historję ciekawego odkrycia, dokonanego przez ekspedycję. Ekspedycja wylądowała na wyspie Foyn, gdzie odnalazła przypadkiem **dawne obozowisko kapitana Sora, alpinisty włoskiego, oraz lotnika Van Donghen'a,** którzy przed trzema laty wyruszyli na ratunek włoskiej ekspedycji generała Nobile. — Wszystkie przedmioty, znalezione w obozie, jak manierka, aparat fotograficzny, zegarek srebrny, namiot, a nawet otwarte puszki z konserwami zachowały się doskonale, naskutek panującego tu podbiegunowego mrozu. Największą sensację wywołały leżące na śniegu fotografje, oraz portfele z pieniędzmi i zeszyty z notatkami, uważanemi za zaginione. Wszystkie te rzeczy oddane zostały prawym właścicielom, którzy stwierdzili ze zdumieniem **brak jakichkolwiek śladów działania atmosferycznego na leżących przez trzy lata na śniegu przedmiotach.**

Zakłady elektrotechniczne pośrodku dżungli malajskiej.

Do Szwecji powrócił inżynier Westborg, kierownik budowy elektrowni na półwyspie Malakka. Elektrownia ta, o sile 20.000 kilowatów, założona została przy pomocy kapitałów angielskich pod kierownictwem inżynierów szwedzkich. Znajduje się ona w samem sercu dżungli malajskiej w pobliżu ogromnych kopalń cyny, które stanowią główne źródło eksportu tego kraju. Inż. Westborg, przebywający na Malacce od czterech lat, pełen jest uznania dla tamtejszych robotników-Malajów i kulisów chińskich, którzy stanowią, zdaniem jego, doskonały materjał roboczy. Chwali również inż. Westborg warunki klimatyczne półwyspu Malakka, który nadaje się podobno do osadnictwa białych. **Ogólnoświatowy kryzys gospodarczy daje się odczuwać nawet pośród dżungli malajskiej,** gdyż nowowybudowana elektrownia sprzedaje obecnie zaledwie trzecią część swej energji, a to skutkiem znacznego spadku eksportu cyny.

——:o:——

ŚMIERĆ NA STADJONIE. W Buffalo podczas meczu piłki nożnej uderzony został piłką w piersi piętnastoletni Artur Rudnicki. Uderzenie okazało się fatalne. Przyjaciele starali się, o ile możności przyprowadzić go do przytomności, lecz bez skutku. Nieszczęśliwy zmarł **przed przybyciem lekarza,** który stwierdził pęknięcie serca.

Przewodniczącym Rady Ligi Narodów



na obecnej 64 sesji został wybrany przedstawiciel Hiszpanji, minister spraw zagranicznych Lerroux.

PRACA DOKTORSKA O ZĘBACH GOETHEGO. Rok 1932 będzie w Niemczech rokiem Goethego. W związku z tem w jednym z uniwersytetów niemieckich przedłożono pracę doktorską „Zęby Goethego i jego dentyści“. Autor pracy przytoczył wszystkie zdania, w których Goethe pisze o bólu zębów, przyczem osobny rozdział poświęcony jest bólowi zębów Goethego. Oprócz tego znajduje się w rozprawie rozdział p. t. „Dentyści Goethego“. Uniwersytet przyjął pracę młodego medyka, który obok zębów interesuje się również literaturą.

TUNEL POD MONT BLANC. Na międzynarodowej konferencji w sprawie dróg samochodowych, która odbyła się onegdaj w Genewie, powstał projekt budwy tunelu dla samochodów pod górą Mont Blanc. Tunel ten byłby krótszy, niż tunele kolejowe pod górą św. Gotarda, tudzież pod przełęczą Simplońską i wytworzyłyby krótką i wygodną komunikację samochodową pomiędzy Włochami a Francją.

TRĄD W ARGENTYNIE. Dyrektor administracji sanitarnej i pogotowia ratunkowego w Rosario, w Argentynie dr. Camille Muniaguria komunikuje, że choroba trądu w Rosario przybrała w ostatnich czasach groźny charakter. W roku 1931 zanotowano 70 nowych wypadków choroby trądu. Wśród ogólnej ilości osób, dotkniętych trądem jest 63 proc. mężczyzn i 37 procent kobiet. Dr. C. Muniaguria wzywa odpowiednie władze do zastosowania jaknajdalej idących środków zaradczych, w celu zapobieżenia dalszemu rozpowszechnianiu się choroby.

BAWEŁNĘ DO BUDOWY SZOS, DRÓG I NAWIERZCHNI ULIC zaczęto stosować w stanach południowych Ameryki Północnej. Szosę pokrywa się warstwą preparatu smołowcowego, na który kładzie się bawełnę szerokości 36 cali. Na ten podkład bawełniany leje się gorący asfalt, posypuje się żwirem — i szosa jest gotowa. Nawierzchnia tego rodzaju okazała się w użyciu bardzo trwała. Wobec nadmiaru bawełny w Stanach Zjednoczonych, **zużytkowanie jej dla tych celów jest popierane przez rząd** i poszczególne stany.

KIEDY ODRYWAJĄ SIĘ SKRZYDŁA OD SAMOLOTU... W Staacken pod Berlinem wydarzyła się katastrofa samolotowa. Z lotniska w Staacken wystartował na awionetce do lotu ćwiczebnego dr. Reichauer. Po krótkim locie **oderwały się skrzydła** od aparatu, który spadł na jedną z ulic w Staacken. **Lotnik poniósł śmierć na miejscu.** Samolot został doszczętnie zniszczony.

NAJSTARSZE DZWONY W NIEMCZECH. W tych dniach największy dzwon katedry kolońskiej, zwany „Kaiserglocke“, **ważący 525 centnatrów,** obchodził sześćdziesięciolecie swego istnienia. Kolonja może też poszczycić się posiadaniem jednego z najstarszych dzwonów w Europie. Dzwon ten, znajdujący się w kolońskiem muzeum miejskiem i zwany „Saufang“, ma pochodzić z 6-go wieku naszej ery. Najstarszy dzwon, oznaczony datą swego odlania znajduje się w Iggenbachu, w Bawarji dolnej. Dzwon ten pochodzi z 1144 roku Kościół zaś miejski, w **Markgroeningen,** w **Wirtembergji** posiada dwa dzwony z 1272 roku.

———ooo———

Koncert polskich „Revellersów“.

Znakomita piątka „revellersów“ angielskich, która naśpiewała tyle bajecznych dysków His master's voice, znalazła wszędzie naśladowców, przystosowujących ich repertuar i fenomenalny sposób śpiewania do warunków lokalnych. W Polsce mamy Chór Dana i ten oto kwartet, który nazwał się „Polish Revellers Columbia, Graphophone Co. London“. Nazwa podyktowana nakazem ostatniego krzyku mody, suggerująca słuchaczom oparcie zespołu o potężny koncern fabryk gramofonowych Columbia. Wszystko jest więc w porządku. Najważniejsza jednak rzecz, to, że ten kwartet naprawdę badzo dobrze śpiewa, prawie mógłby rywalizować z oryginalnymi revellersami angielskimi. Nie znam wszystkich członków tego zespołu z nazwiska, poznałem natomiast w basiście sympatycznego śpiewaka Opery lwowskiej, p. Zopotha, który jeszcze zeszłego roku śpiewał w czasie gościny Opery lwowskiej w Krakowie. Jeżeli, jak przypuszczam, p. Zopoth jest duszą zespołu, to trzeba przyznać, że złożył go bardzo umiejętnie. Głosy są tu szczęśliwie dobrane, barwy ich nie kłócą się z sobą, zmodernizowanie natężenia nie pozostawia nic do życzenia; na punkcie muzykalności i przygotowania technicznego mamy tu do czynienia z kwalifikacjami, pozwalającemi na osiąganie skończenie artystycznych wyników w reprezentowanym rodzaju muzyki. Naturalnie, że fortepian jest w tym wypadku silną kotwicą pewności intonacyjnej zespołu, można jednak przypuszczać, że nawet bez jego współudziału, revellersi nasi utrzymali się z łatwością na falach modulacyj i alterowanych akordów. Ten rodzaj śpiewu sprawia przyjemność swoją dyskrecją dynamiczną skalą zabarwienia, miękkością odcieni, dochodzących do śpiewnego szeptu, który w stylu wokalistyki angielskiej stał się prawie równoważnikiem dla blasku i siły głosów włoskich.

Wszystkie efekty instrumentalne wychodzą w śpiewie polskich revellersów nader udatnie. Szkoda tylko, że polskie tłumaczenia, czy parafrazy tekstów angielskich tak bardzo oddalają się od oryginałów, że często wywołują silne zastrzeżenia słuchacza, nie mogącego pogodzić się z naiwnością jednych lub płaskością drugich przeróbek. Rozdział osobny stanowią w tekstach polskich interpelacje nieartykułowane. Rozbrajająco brzmią takie wiersze, jak (mniej więcej): cudnie oczy twe lśnią dziewczyno — kwa, kwa, kwa, kwa, niech na pierś mą łzy twoje spłyną — kwa, kwa, kwa, kwa, urokiem fal swych Wenecja nas darzy — kwa, kwa, kwa, kwa, niech o szczęściu tem serce twe marzy — kwa, kwa, kwa, kwa. Innych rzeczy nie potrzeba już po takim przykładzie cytować. Sprawa tych tłumaczeń i tych interpolacyj nie dotyka w niczem przemiłego zespołu polskich revellersów, jest bowiem zupełnie ogólnego rodzaju. Wspomniałem o niej tylko mimochodem, bawiąc się doskonale wyławianiem tych interpolacyj w czasie koncertu. Program wieczoru opierał się całkowicie na utworach obcych autorów, jak, Hendersona, Nevina, Herb-Browna, których nazwiska zapełniają karty katalogów Columbii i His master's voice. — Nie ulega wątpliwości, że styl wokalny revellersów, polskich czy obcych, wywoła dobre skutki w kołach naszych amatorów śpiewu chórowego, przyzwyczajając ich do finezyjnego traktowania śpiewu zespołowego. Pianista kwartetu spełniał swoje zadanie wzorowo.

Współudział p. Lucyny Szczepańskiej przysporzył koncertowi nader sympatycznego urozmaicenia. W młodziutkiej śpiewaczce poznaliśmy obiecujący talent w zakresie liryczno-koloraturowym. Lekki i dobrze prowadzony głos, spora technika koloraturowa i prawdziwa muzykalność dadzą P. Szczepańskiej zająć wyróżniające stanowisko w szeregu młodszych naszych śpiewaczek.

z. j.

P. S. Ażeby nikt ze słuchaczy nie mógł wysnuwać niekorzystnych wniosków o prowadzeniu się polskich revellersów (angielski wyraz „reveller“ znaczy: nocny hulaka), zespół nasz występuje w ubraniach kombinowanych z popołudniowej marynarki z resztą tennisową, co występowi kwartetu dodaje wyrazu świeżości i pogody.

Literatura i teatr.

FAŁSZYWY FRANCUZ CZYLI P. NIEWIAROWICZ AUTOREM.

Przy końcu ub. sezonu wystawiono we Lwowie w Teatrze Małym komedję p. t. „I co z takim robić“, napisaną, jak opiewał afisz, przez p. Filipa Decre. Nikt o takim Francuzie nie słyszał, ale sztuka była zaopatrzona w moc ściśle aktorskich girek i okazyj, tak, że już wtedy podnoszono, iż p. Decre jest chyba aktorem, skoro tak zgrabnie dla aktorów pisze. Grali tę rzecz gościnnie pp. Niewiarowicz, młody artysta i reżyser sceny krakowskiej, oraz p. Hańska, a potem p. Łozińska. Obecnie okazało się, że rzekomy Francuz jest Polakiem i to Lwowianinem, a nazywa się... Niewiarowicz. Młody autor, Lwowianin rdzenny, pisze już nową sztukę, poważniejszą. Tamta ukaże się w tym sezonie na paru scenach polskich. (Należy dodać, że p. Niewiarowicz wystawił gościnnie te rzecz na deskach krakowskiej „Bagateli“, w ub. roku).

—O—

SIENKIEWICZ I PRUS PO SŁOWEŃSKU.

Prasa lublańska przynosi wiadomość, iż w roku 1931—1932 ukażą się w wydawnictwie „Jugoslavenska Knjigarna“ w Lublanie m. in. także tłumaczenia dzieł pisarzy polskich, a mianowicie: **H. Sienkiewicza „W Pustyni i Puszczy“** w przekładzie Ivana Vouka, oraz **„Faraon“ Bolesława Prusa** w przekładzie Franca Koblara.

POMNIK JANA KOCHANOWSKIEGO W LUBLINIE. W tych dniach odbyło się w Lublinie zebranie „Komitetu Budowy Pomnika Jana Kochanowskiego“. Na zebraniu ustalono datę odsłonięcia pomnika na niedzielę, 27 września. W akcie odsłonięcia przewidziany jest udział przedstawicieli rządu, władz państwowych i samorządowych, duchowieństwa etc. Autorem pomnika jest artysta-rzeźbiarz p. Stykiewicz.

Popisy sportowe 10.000 uczniów i uczenic



urządzono w tych dniach w Berlinie na stadjonie. Zawody obejmowały wszystkie gałęzie sportu.

Aktorzy chcą grać!

ALE ZASP. NIE CHCE!

Jest rzeczą pewną, że jeśli w przeciągu kilku dni zatarg teatralny nie zostanie zlikwidowany przez pogodzenie się ZASP-u ze Związkiem Dyrektorów — to aktorzy dramatyczni wyłanią się z pod hegemonji Związku i na własną rękę załatwią umowy z dyrekcjami. Widzieliśmy, że stanowisko uparte zarządu ZASP-u demaskuje dyktaturę kilku jednostek, stojących na czele organizacji aktorskiej. Tolerowanie tej dyktatury grozi widmem głodu szerokim masom aktorskim.

ARTYŚCI LWOWSCY ZACZĘLI PRACĘ.

Dyr. **Czapelski ze Lwowa** wynajął scenę teatru Rozmaitości własnym pracownikom, którzy pod wodzą p. **Strachockiego** będą prowadzili **teatr zrzeszeniowy,** dzieląc wszystkie trudy organizacyjne między siebie. Sezon rozpoczęto „Królową Przedmieścia“ w inscenizacji Schillera. Teatr zrzeszeniowy stanowi prowizorjum na czas zawieszenia normalnych stosunków, wzmacnia pozycję aktorów i ułatwia im przetrzymanie bezrobocia.

KRAKOWSCY AKTORZY RÓWNIEŻ.

Zespół artystów krakowskich zapowiedział również przedstawienia od 12 bm. w sali teatralnej Bursy im. Ks. Kuznowicza; wystawi na pierwszy „Dom otwarty“ **Bałuckiego.** Jest to również **teatr zrzeszeniowy.**

Po dziennikach rozeszła się **nieścisła wiadomość** co do akcji filji krakowskiej ZASP-u w sprawie zażegnania konfliktu teatralnego w Krakowie na własną rękę. Istotnie pp. **Nowakowski i Szymański** z ramienia ZASP-u, tutejszego prowadzili rozmowy z dyrektorami naszej sceny w obecności medjatora prof **Kumanieckiego** — ale wspólnie zredagowana propozycja, przedstawiona centrali ZASP-u w Warszawie **napotkała na kategoryczną odmowę pp. Pawłowskiego i Dygasa,** którzy sprzeciwili się podpisaniu tej umowy, grożąc aktorom krakowskim konsekwencjami organizacyjnemi.

Czyli aktorzy chcą grać — ZASP zabrania.

A W WARSZAWIE.

Podobnie nieudała się inicjatywa **ponownego nawiązania porozumienia w Warszawie.** Związek Dyrektorów zaproponował rokowania ZASP-owi, p. Dygas jednak wyraził **dyr. Szyfmanowi** gotowość podjęcia tychże pod warunkiem nietykalności czterech zasadniczych punktów. Wobec odmowy dyrektorów, **rokowania nie doszły do skutku.**

Sytuacja teatralna w stolicy nie uległa więc zmianie. Pracują **dwa dramatyczne teatry zrzeszeniowe** („Na Chłodnej“ i „Ateneum“) oraz cała masa teatrzyków rewjowych, które robią interes w tem zamieszaniu. Niewiadomo czy **dyr. Solski,** kandydat na dyrektora teatrów Narodowego i Nowego zdoła uzgodnić stanowisko magistratu z postulatami ZASP-u. Również niewiadomo czy magistrat przyjmie ofertę p. **Krzywoszewskiego i Chaberskiego** na prowadzenie teatru Letniego.

W WILNIE.

W Wilnie nastąpi w tym tygodniu otwarcie teatru miejskiego pod dyr. **Szpakiewicza** komedją Korzeniowskiego „Panna mężatka“ w reżyserji **S. Wysockiej.** W drugiej połowie bm. teatr na Pohulance wystawia „Horsztyńskiego“ **Słowackiego.**

AKTORZY CHCĄ...

Ogółem wśród aktorów przedewszystkiem na prowincji zaznacza się tendencja ugodowa. **Ogół aktorów chce pracować i musi pracować.** Czyż aktor nie zaczyna źle myśleć o polityce swych kierowników z centrali warszawskiej — **ten sam aktor, który w Krakowie żąda minimum, gaży miesięcznej 250 zł.** — kiedy się dowiaduje, że jego rzekomy obrońca, dyktator ZASP-u, p. Dygas, jak to czytamy w „Kurj. Pozn.“ pobierał 48 tysięcy złotych na rok za cztery występy miesięcznie, a ostatnio zażądał nadto przed wakacjami 3 tys. zł. zapomogi na wyjazd letni i otrzymał ją! **A tu aktorzy chcą zarobić, chcą grać i muszą grać — a ZASP zakazuje!** W czyim imieniu, w czyjej obronie?

O człowieku z pięknym charakterem.

Materjały do pogadanek w Stowarzyszeniach. Stron 360. Format 16×23. — Skład główny w Księgarni Krakowskiej. — Cena 6 złotych. Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.

Kiedy przed rokiem na tem miejscu zwracałem uwagę na pierwszą książkę Ks. Fr. Sroki p. t.: „Praca najważniejsza“ (jest ona już dawno wyczerpana), podkreśliłem tę okoliczność, że jest ona pięknym dowodem prawdy, wyrażonej przez naszego przyjaciela Marona“, iż labor improbus omnia vincit, nawet trudności zajęć i zainteresowań naukowo-książkowych katechety, pracującego na „głuchej“ prowincji. Fakt, że po roku ukazuje się druga, równie jak tamta pracowita, książka Ks. Sroki, jest tej prawdy radosnem potwierdzeniem.

Autor posiada, obok umiejętności pożytecznego i praktycznego czytania literatury współczesnej, cenny dar refleksji i obserwacji, obok szczęśliwego ograniczania się do tego tematu, który go zajmuje. Dzięki tym zaletom zdołał on w swej książce zebrać całe mnóstwo spostrzeżeń, odnoszących się do strony pozytywnej człowieka. Tym sposobem rzecz „O człowieku z pięknym charakterem“ jest uzupełnieniem „Pracy najważniejszej“. Sposób ujęcia przedmiotów jest podyktowany względami nawskróś praktycznemi, „bez dociekania i finezji filozoficznej“. Ten moment przyczyni się niewątpliwie do poczytności także tej drugiej książki, podobnie jak sprawił, że pierwsza w tak krótkim czasie została rozchwytana. Ale bo też sposób pisania Ks. Sroki nadaje się znakomicie do tego, żeby z jego pracy korzystano do pogadanek, nauk i konferencyj w bractwach, stowarzyszeniach, sodalicjach. — Doświadczenie uczy, że ludność nader wdzięcznie słucha tego rodzaju analiz duszy ludzkiej i chętnie korzysta ze wskazań z niemi połączonych, byle tylko mogła poznać w nich prawdziwe zwierciadło własnej duszy i byle jej ukazano świetlany cel etycznych dążeń. A właśnie Autor, szczególnie w rozdziałach II. III, IV i IX, zwłaszcza zaś w IX, umiał nakreślić taki ideał w postaci — oczywiście — Chrystusa Pana. Obok tego ci, którzy będą korzystać z jego „materjałów“, niezawodnie będą mu wdzięczni za rozdziały X—XII, w których Autor doskonale rozprawia się z utożsamianiem charakteru, czyli — jak chce Autor — cnoty, z t. zw. inteligencją, honorem i estetycyzmem, albo zgoła w uprawianiu — sportu, upatrują godny człowieka cel „etycznego“ wysiłku.

KS. JAN KORZONKIEWICZ.

Sport.

Igrzyska słowiańskie w trakcie realizacji

W tych dniach udał się do szeregu krajów bałkańskich jeden z czeskich dziennikarzy sportowych, A. Kalina, w bardzo ciekawej misji. Pragnie on mianowicie wysondować opinję zainteresowanych krajów w sprawie projektu **„igrzysk słowiańskich“,** rzuconego w swoim czasie przez **polskiego działacza sportowego, kpt. J. Misińskiego.** Igrzyska słowiańskie miałyby się odbywać co cztery lata, w roku poprzedzającym igrzyska olimpijskie, a program ich obejmowałby wszystkie olimpijskie konkurencje.

Dziennikarz czeski, Kalina, pisze w sprawie igrzysk słowiańskich co następuje: Utrzymujemy żywe stosunki sportowe z Polską. Z Jugosławją utrzymuje Czechosłowacja już znacznie mniejszy kontakt, a stosunki polsko-jugosłowiańskie są jeszcze skromniejsze. Jednak wzrastający poziom jugosłowiańskiego sportu wpłynie na wzmocnienie kontaktów zarówno z Polską, jak i Czechosłowacją.

Na przyszły rok projektowane są trójmecze (Polska—Czechy—Jugosławja) w szermierce i hazenie. Czescy kolarze zaproponowali Polsce, Jugosławji i Bułgarji czwórmecz „Słowiańskie mistrzostwa kolarskie“, a wioślarze czescy dawno już proponowali Polsce i Jugosławji trójmecz w tej gałęzi sportu.

Łączność nawiązana we wszystkich wymienionych gałęziach sportu znakomicie ułatwia zorganizowanie „Igrzysk słowiańskich“, przy udziale Polski, Czechosłowacji i Jugosławji, przy ewentualnem zainteresowaniu również Bułgarji“.

Tyle pisze dziennikarz czeski, Kalina, objeżdżając w tej chwili kraje słowiańskie na Bałkanach z propagandą koncepcji igrzysk słowiańskich. Nie należy zapominać, że **sama idea jest pochodzenia polskiego, rzucił ją bowiem przed paroma laty kpt. Misiński.** To też do sprawy igrzysk sport nasz powinien się ustosunkować w sposób zdecydowany i w razie zajęcia stanowiska pozytywnego — wziąć udział w propagandzie tej idei, nie czekając na wyniki zabiegów czeskich.

——:O:——

Co słychać w Krakowie.

Kraków, 11 września 1931.
Piątek 11: św. Prota i św. Jacka.
Sobota 12: Najśw. Imienia Matki Bożej.
Sobota 12: wschód słońca o godzinie 5.29, zachód o 18.23.

—o—

O SZYBKIE DOKOŃCZENIE BUDOWY KOLEKTORA. Na posiedzeniu komisji drogowo-kanałowej Rady miasta, budownictwo miejskie złożyło sprawozdanie o wypadkach w sieci kanałowej i drogowej, spowodowanych burzą w Krakowie w dniu 20 sierpnia b. r., a wskazujących na naglącą potrzebę dokończenia budowy kolektora na gruntach poaugustjańskich. Po wysłuchaniu tego sprawozdania zatwierdziła komisja projekt skanalizowania ul. Przegon w Dz. XIII, budowę przedłużenia kanału w ul. Reymonta, kolektora w ul. Mazowieckiej, projekt urządzenia ulic na parcelowanych gruntach w Dz. V, XVI i XXII, budowę kilku chodników, oraz oświetlenie publiczne ulic: Dekerta, Żmudzkiej i Krowoderskiej.

RUCH WOZÓW MOTOROWYCH NA UL. ŚW. BRONISŁAWY. Magistrat przypomina, że przejazd wszelkich wozów motorowych w ulicy św. Bronisławy jest zakazany, a to w dnie powszednie od godz. 16 do 20, a w niedziele i święta od godz. 11 do 13 i od 16 do 20. Wyjątek stanowią motory wojskowe. Niestosujący się do powyższego zarządzenia ulegną surowym karom w drodze administracyjnej.

WÓZKI DLA DOCZYSZCZANIA ULIC. Dnia 8 bm. odbyło się posiedzenie komisji dla Zakładu czyszczenia miasta i miejskiej straży pożarnej. Załawiono szereg spraw gospodarczych, dotyczących prowadzenia Zakładu, — a w szczególności uchwalono zakupno wózków dla doczyszczania ulic oraz zakupno gum samochodowych.

CO LUDZIE GUBIĄ? Niemczyk Stanisław, właściciel sklepu w Sukiennicach, zgłosił, że dnia 8 b. m. o godz. 1-szej w nocy, w czasie gdy przechodził plantami od dworca kolejowego do ul. Szpitalnej zgubił zegarek męski srebrny, marki Schafhausen. — Z samochodu, którym wracał do Krakowa Dr. Frischer Józef, z polowania w Zakrzowie pow. Wieliczka, wypadła strzelba dubeltówka wartości 1.100 zł.

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG. Wczoraj rano rzuciła się dwukrotnie pod pociąg koło Łobzowa, jakaś dziewczyna, niestwierdzonego dotąd nazwiska. Doznała ona wstrząsu mózgu, złamania ręki i ogólnych kontuzyj. W groźnym stanie przewiózł desperatkę lekarz Pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

POLICJA PRZYTRZYMAŁA: Zelech Marjanna, (l. 22), bez zajęcia za kradzież kieszonkową, Dawida Lewenbrauna (l. 21) za oszustwo wekslowe na kwotę 550 zł. i Oskwarka Piotra (l. 26), podejrzanego o kradzież garderoby.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

BIBLJOTEKA NARODOWA NA DRUGIM ETAPIE DZIAŁALNOŚCI. Krakowskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich odbędzie we wtorek 15 bm. o 6 pop. w Czytelni rękopisów Bibljoteki Jag. zwyczajne zebranie Koła, na którem Dr. Grycz radca Ministerstwa oświaty wygłosi odczyt p. t.: „Bibljoteka Narodowa na drugim etapie działalności“.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Halka“

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Zew ciała“ (Ramon Novarro).
ŚWIATOWID: Triumf miłości.
ŚWIT: I. Szalony wyścig. — II. Podwójna gra.
SZTUKA: „Rango“.
BAGATELA: Na ekranie „Madame Obala“ — Na scenie: „300 żon“.
APOLO: „X — 27“ (w rolach Marlene Dietrich).
CORSO. Z powodu instalacji aparatury dźwiękowej kino nieczynne.
BAGATELA: Na ekranie „Poskromienie flirciarki“ (w roli gł. Klara Bow). Na scenie rewja „Powrót słomianych wdowców“.
WARSZAWA: „Dama z loży Nr. 13“ (Greta Garbo).
UCIECHA: „Szary dom“.

—X—

OPERA W TEATRZE MIEJSKIM. Wczorajsze pierwsze przedstawienie „Halki“ w układzie tzw. „wileńskim“ w wykonaniu Krak. Tow. Operowego, wywołało tak znaczne zainteresowane, że sala wypełniła się niemal do ostatniego miejsca. Powszechnie znane dzieło muzyczne, przedstawione w pierwotnej swej formie zaciekawiało, tak jak nowość i niewątpliwie będzie atrakcją dla szerokich kół miłośników muzyki. „Halka“ w tej samej formie powtórzona będzie w niedzielę, 13 bm. Tow. Operowe pracuje intensywnie nad przygotowaniem dalszych dzieł muzycznych.

KONCERT EGONA PETRI'EGO. Znakomity pianista, Egon Petri, daje we środę 16 bm. w teatrze m. im. J. Słowackiego z nadzwyczaj ciekawym programem. Znajdą się w nim utwory Bacha, Mozarta, Schuberta, Chopina, Liszta, oraz jednego nowoczesnego twórcy F. Busoni'ego. Bilety w kasie teatru miejskiego, w cenie od 80 gr. do zł. 5.50.

—:o:—

Otwarcie wystaw w Pałacu Sztuki.

W najbliższą niedzielę o godz. 11 przed południem odbędzie się inauguracja sezonu w Pałacu Sztuki na pl. Szczepańskim. Na wystawy złożą się kolekcje dzieł artystów krakowskich: Bunscha, Gutowskiego, Jabłońskiego, Krzyżańskiego, Olesia i Serwina, ponadto majolika Kernerównej. W odnowionych salonach dzieła te będą rozmieszczone w ten sposób, że zwiedzający będą mogli mieć pogląd na rodzaj twórczości danego artysty, gdyż każdy z nich będzie miał osobną salę lub ścianę.

Na froncie walki z bezrobociem.

Wojewódzki komitet dla walki ze skutkami bezrobocia rozpoczął na tutejszym terenie prace już od kilku tygodni. W pierwszym rzędzie w porozumieniu władz wojewódzkich z inspektorami pracy oraz z innemi, zainteresowanemi w tej sprawie instytucjami i zrzeszeniami zapoczątkowano **akcję zwiększenia zatrudnienia** prowadząc ją w ten sposób, by jaknajwiększy odsetek bezrobotnych mógł znaleźć zajęcie. Zkolei przystąpiono do pobudzenia inicjatywy w kierunku **ożywienia ruchu sezonowego,** jak budownictwo, prace w kamieniołomach, budowa dróg, prace meljoracyjne i t. d.

Przechodząc do omówienia pomocy doraźnej dla bezrobotnych zaznaczyć należy, że pomoc tę prowadzi się w ożywionej formie w szczególności na terenie Zagłębia Chrzanowskiego, gdzie jeszcze w lipcu przeprowadzono opodatkowanie przemysłowców jak i zatrudnionych pracowników. Huta cynkowa w Trzebini kopalnie jaworznickie, cementownia w Szczakowej, fabryka w Mościcach jednocześnie, wzięły aktywny udział w akcji, wprowadzając już to pomoc w naturaljach, już to w gotowiźnie. Obecnie wobec rozwinięcia akcji na szerokim terenie, zorganizowano **komitety powiatowe i lokalne we wszystkich miejscowościach województwa. Na terenie miasta Krakowa komitet jest w stadjum organizowania.** Poza kopalniami jaworznickiemi, które ofiarowały bezpłatnie 100 wagonów węgla, **zdeklarowała wojskowość 500 obiadów dziennie dla bezrobotnych.** Kasy komunalne podjęły również żywą akcję w kierunku dostarczenia komitetowi gotówki. Komitet w Chrzanowie, jako pierwszy zakupuje 90 wagonów ziemniaków, celem zaopatrzenia swych bezrobotnych na zimę. Komitet w Białej jest już dzisiaj w posiadaniu około 80.000 zł. gotówki, a komitet w Tarnowie uruchamia swą akcję w miesiącu wrześniu. W ostatnich dniach krakowska giełda zbożowa zgłosiła udział w akcji pomocy dla bezrobotnych, deklarując mąkę, ryż, kaszę i zboże oraz opodatkowanie od tranzakcyj. Giełda pociągnęła również za sobą równocześnie do akcji cechy piekarski i młynarski.

Dalszy ciąg rozprawy o rozruchy jaworznickie.

Rozprawa, która w pierwszym dniu toczyła się przy małem zainteresowaniu publiczności, przybrała wczoraj senzacyjny obrót i była żywo komentowaną przez tłumy publiczności zalegającej salę sądową.

Na wstępie ogłosił przewodniczący Trybunału s. o. Jek, iż wypuszcza z więzienia śledczego osk. Kopcia. — Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków oskarżenia. Jako pierwszy zeznawał wywiadowca z Jaworzna **Feryński.** Wbrew zeznaniom złożonym w śledztwie rozpoznał on na rozprawie tylko niektórych oskarżonych, przyczem przychodziło do ustawicznych scysji między obroną a Feryńskim na tle rozpoznawań. Charakterystycznem bowiem było, że świadek ten rozpoznawał nieznane mu przedtem osoby wedle nazwiska, a mylił się co do samych osób.

Przy przesłuchaniu świadka **Kapuścika,** delegata robotników z Jaworzna na konferencję z pracodawcami, obrońcy starali się szeregiem pytań wyjaśnić prawdziwą genezę tego krwawego strajku. W odpowiedzi na te pytania świadek wyjaśnił, że jego zdaniem oskarżeni w rozruchach żadnego udziału nie brali, gdyż **żywioły górnicze z Jaworzna są bardzo lojalne i spokojne, lecz że była to robota podżegaczy komunistycznych z Kongresówki.** Sam strajk był **odruchem rozpaczy po stronie robotników** z powodu nowych warunków pracy i płacy.

Na końcu wczorajszej rozprawy wniósł prokurator Szypuła wniosek o przesłuchanie jako świadka sędziego śledczego Dr. Wątora, który w sprawie tej prowadził śledztwo, na okoliczność, że wywiadowca Feryński w śledztwie dokładnie oskarżonych rozpoznał. Trybunał ogłosił postanowienie, odmawiające temu wnioskowi. Na tem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego. W dniu dzisiejszym nastąpi przesłuchanie reszty świadków i wywody obrońców. Wyrok oczekiwany jest w godzinach popołudniowych.

Konfiskata 500 kg. mięsa prowincjonalnego.

Wczoraj miejskie organa weterynaryjne wysłały na miasto 4 Komisje lotne, które wdrożyły poszukiwania za mięsem przemycanem do Krakowa z prowincji. Rewizje dały nadspodziewany wynik, gdyż **skonfiskowano około 500 kg. mięsa i wyrobów masarskich, pochodzenia prowincjonalnego, a więc nie kontrolowanego przez urząd weterynaryjny.** Przy tej sposobności wykryto tajne fabryczki wyrobów masarskich, a nawet miejsca uboju, w których bito nierogaciznę bez kontroli sanitarnej. Zaznaczyć należy, że sprzedażą i przemycaniem wędlin i mięsa do Krakowa zajmują się prywatni handlarze, którzy z tego „przedsiębiorstwa“ ciągną grube zyski.

—oOo—

Niebieski ptak w klatce.

Do dyrektora Elektrowni miejskiej w Krakowie p. Dubeltowicza zgłosił się wczoraj jakiś młody osobnik przedstawiając się za Sozińskiego, syna dyrektora Elektrowni w Łodzi. Opowiadał on, że okradziono go w pociągu i niema za co wrócić do Łodzi, wobec czego musi się uciec do prośby o pożyczkę. P. Dubeltowicz podejrzywając, że ma do czynienia z oszustem nie udzielił mu pożyczki, a gdy następnego dnia rozmawiał telefonicznie z Elektrownią w Łodzi, przekonał się, że podejrzenie jego było prawdziwe. Wobec tego doniósł o zajściu policji, która **oszusta aresztowała. Jak się okazało: był to 17-letni Piotr Szwed (l. 17), były student, zamieszkały w Liszkach pod Krakowem. Szwed dopuścił się już całego szeregu podobnych oszustw w Krakowie i Oświęcimiu, wyłudzając od nich rozmaite kwoty pieniężne. Szwed przedstawiał się raz za syna generała, to znów profesora Uniwersytetu i t. p. zależnie od stanowiska osób, od których chciał uzyskać „pożyczki“.**

Przeciw giełdzie książkowej na ulicach miasta.

Onegdaj pisaliśmy o tłumach młodzieży szkolnej, gromadzącej się na ul. Szpitalnej oraz św. Tomasza i prowadzącej ożywiony handel książkami. W związku z tem otrzymujemy od jednego z naszych czytelników słuszne uwagi na temat demoralizującej młodzież tandety książkowej na ulicach miasta. Poprzedniemi laty Kuratorjum szkolne wyraźnie zabraniało młodzieży urządzania giełdy książkowej pod gołem niebem, zwłaszcza, że istnieją antykwarjaty szkolne, gdzie w sposób legalny i korzystny dla uczniów można nabywać podręczniki szkolne. Ulica nie może być terenem targów między młodzieżą. Kwestję tę winny uregulować władze raz na zawsze.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Kasa Chorych przeprowadzi kontrolę u wszystkich pracodawców.

Zarząd Kasy Chorych stwierdził, że znaczna ilość pracowników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby na terenie m. Krakowa i powiatu krakowskiego, nie została dotychczas przez pracodawców zgłoszoną w Kasie Chorych w Krakowie i że szereg pracodawców uchyla się od obowiązku ubezpieczenia.

Zarząd Kasy rozpocznie w najbliższych dniach **systematyczną kontrolę u wszystkich pracodawców,** a wobec uchylających się zastosuje **bezwzględnie rygory** przewidziane w art. 16 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Ponieważ wszelkie interwencje o uchylenie rygorów za niezgłoszenie nie będą uwzględniane, Zarząd Kasy w interesie własnym pracodawców, wzywa wszystkich do zgłoszenia podlegających ubezpieczeniu pracowników, przez co nie narażą się na opłatę wielokrotnych składek.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Odpust w Mogile pod Krakowem.

Zbliża się doroczny wielki odpust ku czci Podwyższenia św. Krzyża dnia 14 września z oktawą w Mogile pod Krakowem. Nabożeństwo rozpocznie się już dnia 13 b. m. w niedzielę o godz. 4.30 pop. nieszporami z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją. Przez całą oktawę codziennie odprawiać się będzie rano o 7-mej godz. Prymarja, o godz. 8.30 Wotywa przed Cudownym Panem Jezusem, o godz. 10-tej Suma z kazaniem, popołudniu o godz. 4.30 Nieszpory z kazaniem i nabożeństwo do Cudownego Pana Jezusa, po których podaje się według starożytnej tradycji do ucałowania pobożnym pielgrzymom Relikwje Krzyża św.

Przez całą oktawę spowiadać będą tak Księża okoliczni, jako też i Zakonnicy z Krakowa i ze Szczyrzyca. Każdy pobożny pątnik, który odwiedzi kościół OO. Cystersów w Mogile, przystąpi do Sakramentów św. i pomodli się na intencję Ojca św., uzyska odpust zupełny **nadany specjalnie kościołowi mogilskiemu na uroczystość Podwyższenia św. Krzyża** wraz z oktawą przez papieża Piusa VI dnia 30. V. 1788 r. na wieczne czasy ze względu na ogromny napływ ludu do Cudownego Pana Jezusa.

Konwent OO. Cystersów w Mogile wydał w celu rozszerzenia nabożeństwa ku czci Cudownego Pana Jezusa broszurę p. t. „Wiadomość o Wizerunku Cudownego Pana Jezusa w kościele OO. Cystersów w Mogile pod Krakowem z dodatkiem nabożeństwa“, którą można nabyć w zakrystji lub przed kościołem za cenę 50 gr.

W celu ułatwienia komunikacji będą **puszczone w ruch nadzwyczajne pociągi z Krakowa do Mogiły, tudzież wygodne autobusy oraz piękne nadwiślańskie podwody.** Jak w czasie Zielonych Świątek na Bielanach a w sierpniu na Kalwarji, tak i tutaj czynią się **przygotowania, aby pielgrzymom** z dalekich dzielnic Polski **ułatwić i uprzyjemnić pobyt w starożytnej Mogile.**

W KOŚCIELE PARAFJALNYM POD WEZWANIEM ŚW. KRZYŻA

w Krakowie dnia 14 b. m. w poniedziałek przypada Uroczystość Podwyższenia Św. Krzyża, którą to uroczystość poprzedzi czterdziestogodzinne nabożeństwo rozpoczynające się w sobotę 12 b. m. Rano o godz. 6 Prymarja. O godzinie 7 cicha Msza św. a o godz. 10 Suma. Nieszpory w sobotę 6.30. W niedzielę i poniedziałek Prymarja o 6, 7, 8 i 10 Suma. W poniedziałek nieszpory o godz. 5 z procesją, kazaniem i uroczystem Te Deum. Uprasza się wszystkich Wiernych o jak najliczniejszy udział. W sam dzień uroczystości można uzyskać odpust zupełny w tymże kościele pod zwykłemi warunkami.

—oOo—

WIADOMOŚCI Z ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

Na stanowisko rektora Seminarjum Duchownego archidiecezji krakowskiej Książę Metropolita Sapieha powołał Ks. Prałata Dr Szymona Hanuszka, profesora Seminarjum naucz. męskiego w Krakowie. — **Mianowani w Sądzie Arcybiskupim:** Ks. Dr Władysław Kulczycki obrońcą węzła małżeńskiego, Ks. Dr Bruno Halla notarjuszem. — **Instytucję kanoniczną otrzymali:** Ks. Stanisław Żeliwski na probostwo w Stryszowie, Ks. Stanisław Scholz na probostwo w Polance Wielkiej. — **Wikarjuszami mianowani:** Ks. Chowaniec Wł. w Pleszowie, Ks. Dr Bruno Halla w parafji św. Florjana w Krakowie, Ks. Mróz Henryk w Niepołomicach, Ks. Sasnal Józef w Rychwałdzie, Ks. Suliński Jan w Jeleśni. Katechetą w Trzebini mianowany Ks. Wala Władysław. **Odznaczenia:** Prawo używania rokiety i mantoletu otrzymali: Ks. wicedziekan Leonard Prochownik, proboszcz w Wadowicach, Ks. Franciszek Miśkowiec, proboszcz w Kleczy.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Życie gospodarcze.

Wybory w cechu rzeźników i masarzy w Krakowie.

J. K. Kurkiewicz Starszym Cechu na „Kotłowem“.

W dniu 9 bm. wieczorem odbyły się wybory nowych władz Cechu rzeźników i masarzy na „Kotłowem“ w Krakowie. Zebranie z udziałem około 80 członków zagaił p. J. Kurkiewicz.

Wybory dały następujący wynik:

Starszym Cechu wybrano **p. Jana K. Kurkiewicza**, a podstarszymi wybrano: Józ. **Piszczkiewicza**, Edwarda **Kumałę** i Stanisława **Romańskiego**. W skład Wydziału weszli: Wincenty **Wajda**, Adam **Wójcicki**, Józef **Hołysz**, Józef **Żaczek**, Zygmunt **Kopczyński**, Marcin **Kusionowicz**, Andrzej **Różycki**, Józef **Skarlicki**, Józef **Flutecki** i Albin **Synowiec**. Zastępcami członków Wydziału zostali: F. Domagalski, M. Pietrzyk, J. Salawa, W. Brachel, A. Dembiński i T. Kapałka. Urząd Gospodarczy Cechu powierzono nadal b. podstarszemu p. Adamowi Wójcickiemu, a na zastępcę powołano p. Z. Kopczyńskiego. Wreszcie wybrano komisję kontrolującą w składzie: K. Zajączkowski, A. Tochowicz i A. Chojnacki.

Pracownicy umysłowi u ministra pracy.

Minister pracy i opieki społecznej Hubicki przyjął w dniu wczorajszym delegację Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, która złożyła p. ministrowi memorjał w sprawach związanych z walką z bezrobociem. Delegacja zwróciła uwagę na nieprzestrzeganie przez wielu pracodawców przewidzianych ustawą godzin pracy, oraz na zatrudnianie obcokrajowców. — Przedstawiciele pracowników ubezpieczeniowych podkreślili, że zwłaszcza w prywatnych towarzystwach ubezpieczeniowych, a także w przemyśle włókienniczym, oraz w handlu detalicznym przekraczanie normalnego czasu pracy stało się zwyczajem. W przedłożonym memorjale centralna organizacja wskazuje na konieczność zwiększenia kar pieniężnych za tego rodzaju przekroczenia, oraz rozszerzenia kompetencji i powiększenia personalnego inspekcji pracy przez powołanie do życia przewidzianej ustawą instytucji asystentów inspekcyjnych.

Minister oświadczył delegacji, że ministerstwo opracowuje w tej sprawie **projekt nowej ustawy.**

Marki przedwojenne nie będą waloryzowane.

W niektórych dziennikach pojawiło się w tych dniach ogłoszenie Sekcji Polskiej Międzynarodowego Centralnego Związku Wierzycieli Banku Rzeszy (z siedzibą w Wiedniu), zawiadamiające o wyznaczonem na dzień 10 września rb. zgromadzenia osób zainteresowanych, w sali Towarzystwa Higjenicznego w Warszawie. W Krakowie zebranie to zwołano na środę 16 bm.; Według treści tego ogłoszenia Związek ten podejmuje w większych miastach Polski akcję publiczną, celem której rzekomo ma być spowodowanie układu pomiędzy **Polską a Niemcami co do odszkodowania polskich posiadaczy przedwojennych marek niemieckich.**

W związku z powyższem Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że wszelką akcję w kierunku domagania się waloryzacji przedwojennych niemieckich banknotów markowych uznać należy **za bezcelową**, ponieważ sprawa ta była już przedmiotem sporu sądowego i orzeczeniem Trybunału Rzeszy w Lipsku z dnia 20 maja 1926 r. **została ostatecznie rozstrzygnięta na niekorzyść posiadaczy takich banknotów.**

Jakakolwiek przeto akcja w kierunku uzyskania wspomnianej waloryzacji względnie odszkodowania, podejmowana przez te lub inne organizacje, jako nie mająca najmniejszych widoków powodzenia, nie jest przez polskie władze państwowe popierana, zaś osobom do akcji tej przystępującym nic pozytywnego nie rokuje.

——:o:——

Nowy kodeks prawa cywilnego Czechosłowacji.

Praga (Centropress). — W pierwszych latach po wojnie utworzona została w Czechosłowacji specjalna komisja, której zadaniem było zrewidowanie **kodeksu prawa cywilnego.** Chodziło o to, aby ustawy dostosowane zostały do stanu politycznego i kulturalnego. Obecnie po dziesięciu latach **praca komisji została zakończona i ministerstwo sprawiedliwości zamierza jeszcze w bieżącym roku przedłożyć cały elaborat parlamentowi.** Ponieważ według konstytucji kodeks **musi** być uchwalony **kwalifikowaną większością sejmu i senatu**, czechosłowackie **ministerstwo** sprawiedliwośc. prawdopodobnie zwoła **wspólne posiedzenie sejmu i senatu,** ewentualnie przedłoży nowy kodeks **specjalnej komisji obu izb do uchwalenia.**

Ochrona rybołóstwa.

SZCZEGÓŁY PROJEKTU NOWEJ USTAWY.

Uchwalony ostatnio przez Radę Ministrów projekt ustawy o rybołóstwie rozwiązuje trzy główne zagadnienia, a mianowicie: 1) ustala pojęcie rybołóstwa i reguluje stosunek własności w tej dziedzinie, 2) organizuje rozproszone, a wzajemnie uzależnione posiadłości wodne w jednostki najbardziej wydajne (organizacja racjonalnej hodowli i połowu ryb), oraz 3) stwarza warunki zabezpieczające rybołóstwo przed różnego rodzaju szkodami.

Postanowienia projektu nowej ustawy odnoszą się **tylko do wód słodkich** (rzeki, jeziora, stawy), nie mają zaś zastosowania na wodach morskich.

Jeśli chodzi o prawa własności, projekt ustanawia zasadę, że **rybołóstwo należy do właściciela wody.** Prawo do rybołóstwa może być udzielone również innej osobie (nie właścicielowi), jednak **musi być wpisane do księgi wieczystej nieruchomości, względnie do księgi wodnej.** Prawo własności uprawnia do wstępu na grunta przyległe do wody.

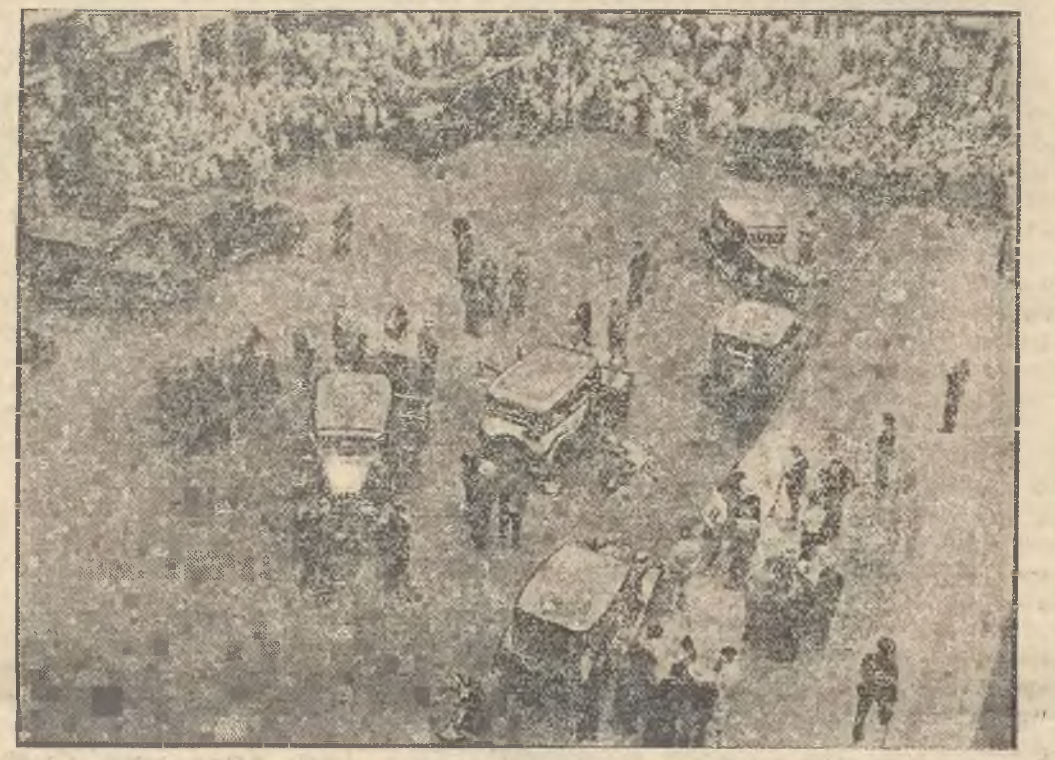
Projektowana ustawa przewiduje dalej, że wszystkie przydatne do rybołóstwa wody zostaną podzielone na t. zw. **obwody rybackie**, których obszar ustanowią władze administracyjne. Obwody rybackie **mogą być wydzierżawiane.** Do łowienia ryb w danym obwodzie uprawniać będą t. zw. dowody rybackie. Na łowienie ryb wędką trzeba będzie uzyskać **pozwolenie od właściciela lub dzierżawcy danego obwodu rybackiego**, przyczem pozwolenie to musi być **poświadczone przez odnośną powiatową władzę administracji ogólnej.**

W przepisach **ochronnych,** projekt nowej ustawy zakazuje używania materjałów wybuchowych, trujących, odurzających i narzędzi kaleczących ryby, zabrania usuwania i niszczenia ikry ryb, jak również zanieczyszczania wód.

Wreszcie projektowana ustawa przewiduje ustanowienie straży rybackich oraz stworzenie t. zw. **funduszu ochrony rybołóstwa;** na fundusz ten złożą się wpływy ze świadczeń obwodów rybackich i z opłat uiszczanych przy otrzymywaniu dowodów rybackich.

Fundusz ochrony rybołóstwa służyć ma na cele ogólnego zagospodarowania wód otwartych.

Walki uliczne z bandytami w N. Jorku.



Bandyci amerykańscy przenieśli w ostatnim czasie swą „działalność“ z Chicago do N. Jorku przysparzając niemało kłopotu tamtejszej policji. Zdjęcie przedstawia scenę bezpośrednio po „rozrachunkach“ partyjnych między dwoma bandami, w wyniku których padło 6 bandytów a kilkunastu przechodniów zostało zranionych.

Które zakłady pracy podlegają obowiązkowi

UBEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW NA WYPADEK BRAKU PRACY.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważając niedawno sprawę, wniesioną przez prywatny zakład pracy przeciwko „Funduszowi Bezrobocia“ orzekł, iż przymusowi ubezpieczenia robotników w Funduszu Bezrobocia podlega zakład pracy, zatrudniający **conajmniej pięciu robotników.** Orzeczenie to dotyczyło jednak stanu prawnego za okres do 23 stycznia 1930 r., t. j. do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 25 marca 1929 r., dzięki której powyższy stan uległ zmianie.

Dla uniknięcia nieporozumień, mogących wynikać na tle przymusu zabezpieczenia robotników na wypadek braku pracy, pomiędzy zakładami pracy a Funduszem Bezrobocia wskutek mylnego interpretowania ustaw i rozporządzeń w tej mierze, należy wyjaśnić, co następuje:

Pierwszy ustęp art. 1 ustawy z 18-go lipca 1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia“ ustalał, iż: „obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu 16 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w innych zakładach pracy choćby na zysk nie obliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają **powyżej pięciu robotników“.**

Gdy zabezpieczenie na wypadek bezrobocia zostało rozciągnięte na pracowników umysłowych, mocą ustawy z dnia 28 października 1925 r. która weszła w życie 3 stycznia 1926 r., ostatnie zdanie przytoczonego wyżej ustępu art. 1 otrzymało brzmienie: **„... powyżej pięciu robotników lub pracowników umysłowych“.**

W dniu 1 stycznia 1928 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta R. P. z 24 listopada 1927 r. „o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i od tej daty utraciły moc obowiązującą zmiany, dotyczące pracowników umysłowych, wprowadzone do ustawy z 18 lipca 1924 przez ustawę z 28 października 1925 r., czyli, że omawiane zdanie ustępu art. 1 odzyskało swe pierwotne brzmienie: „... powyżej pięciu robotników“.

Wreszcie na mocy art. 1 ustawy z dnia 25 marca 1929 r. zostało skreślone w ust. 1-szym art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r. zdanie końcowe: **„o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej pięciu robotników“** i jednocześnie w artykule 4 tej ustawy (z 25 marca 1929) ustalono, że: obowiązuje ona od dnia ogłoszenia, t. j. od 23 stycznia 1930 r., i że wprowadzenie w życie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników przedsiębiorstw i zakładów pracy, zatrudniających **„mniej niż pięciu pracowników“**, nastąpi w ciągu jednego roku (następnie rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 29 listopada 1930 r. zmieniono na „w ciągu trzech lat“) od dnia ogłoszenia ustawy.

W tej ostatniej ustawie (z 25 marca 1929) użyto już określenia „pracownik“, nie „robotnik“, bez dodatku „fizyczny“, lub „umysłowy“, dotyczy ono zatem zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych i wobec tego od dnia 23 stycznia 1930 r. zakład pracy obowiązany jest zabezpieczać swych robotników, o ile zatrudnia conajmniej pięciu pracowników (łącznie fizycznych i umysłowych).

——x——

Giełda krakowska.

Kraków, 16. 9. Giełda: 3% budowlana 31½

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, 10. 9. (PAT) dolary 8.91, 8.93, 8.89

Dewizy: Belgja 124.15; 124.45; 123.84; Gdańsk 173,43, 173,86, 173; Holandja 360.05, 360.95, 359.15; Londyn 43.38, 43.49; 43.27; N. Jork 8.924 9.944, 9.904; N. Jork telegraficznie 8.928; 8.949, 8.908. Paryż 35.00 35.09 34.91; Praga 26,45 26.51, 26.39; Szwajcarja 174.12, 124,55, 173,69; Wiedeń 125,53, 125,84, 125.22.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 116¼.

Pożyczki: 3% budowlana 33; 4% inwestycyjna 91; 5% konwersyjna 44½; 6% dolarowa 64, 65.50, 7% stabilizacyjna 64, 64.50, 8% L. Z. BGK. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.11, Londyn 24.92¾, N. Jork 5.12¼, Belgja 71,35, Włochy 26.83, Hiszpanja 46,40, Holandja 206,85. Wiedeń 72,08, Sztokholm 137¼, Oslo 137,12. Kopenhaga 137,12; Sofja 3,71; Praga 15,19; **Warszawa 57,40,** Budapeszt 90.02½, Białogród 9.14½, Ateny 6.64½, Konstantynopol 2.48 Bukareszt 3.05, Helsinki 12.90¼,

Radio.

Radjo zwiększa produkcję mleka.

Wygląda to jak kaczka dziennikarska lub jak dowcip. Oczywiście wiadomość ta pochodzi z Ameryki Północnej, ale jest autentyczna. Oto jedna z amerykańskich mleczarni zainstalowała w oborach 10 głośników radjowych, aby podczas dojenia zabawiać krowy muzyką radjową. Komunikat zapewnia usilnie, że nie należy traktować go jako zwykły dowcip lub propagandę towarzystw ochrony zwierząt, gdyż podobno istotnie **krowy z powodu spokoju, wytwarzanego przez muzykę — dają więcej mleka.**

Podczas melodyjnej muzyki radjowej stoją zwierzęta spokojnie i zwracają głowy w stronę głośników. **Dojenie jest rzekomo wskutek tego bardzo udogodnione.**

Brzmi to jednak prawdziwie po amerykańsku, ale dlaczego nie miałoby być możliwe? Że mnóstwo zwierząt ulega wpływowi muzyki i na nią silnie reaguje — jest starym dawno stwierdzonym faktem. Przecież indyjscy fakirzy dyrygują żmijami przy pomocy muzyki a i psy nasze reagują na muzykę wyciem i szczekaniem. Mimo to dziedzina ta leży jeszcze odłogiem i możemy spodziewać się, że badania naukowe zadziwią nas jeszcze niejedną niespodzianką.

Rzecz jasna, że moment ten wyzyska skwapliwie nasz przemysł radjowy i niezadługo będziemy czytali takie mniej więcej hasło reklamowe:

„Radjo zwiększa produkcję mleka“.

Naszych rolników prosimy jednak, by słów tych nie brali sobie zbyt do serca i nie próbowali w tym względzie szczęścia.

KRÓTKIE FALE ZABIJAJĄ MUCHY.

Skoro już mowa o wpływie radja na żywe organizmy, wypada przy tej sposobności poruszyć inną, niemniej ciekawą sprawę. Otóż krótkie fale radjowe wywierają duży wpływ na funkcje biologiczne owadów, co stwierdzono eksperymentalnie. Udało się podczas tych doświadczeń **zabić muchę w ciągu 5 minut,** przez to, że umieściło się ją w **polu elektrycznem krótkich fal. U myszy i królików stwierdzono podwyższenie temperatury,** przyczem zwierzęta te okazały dużo ożywienia i podniecenia.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 12. 9.

Kraków (312,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.50 Komunikat gospodarczy; 16 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 16.30 Koncert dla młodzieży; 16.50 Komunikat dla żeglugi; 16.55 Odczyt pt.: „Darwinizm we współczesnej biologji“ wygłosi dr. St. Skowron, docent U. J.; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt ze Lwowa; 18 Godzina młodych talentów muzycznych; 19 Rozmaitości; 19.10 „Rzeczy ciekawe“ omówi redaktor J. Bajsarowicz; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.40 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“; 19.55 Tranmisje z Warszawy; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Koncert chopinowski z Warszawy; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów, (380). G. 15,25 „O naszych czasopismach artystycznych“, wygłosi profesor Stanisław Machniewicz; 16 Słuchowisko dla dzieci młodszych pt. „O Janku wędrowniczku“ M. Konopnickiej. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17,35 „W krainie róż i ruin“, wygłosi p. J. B. Liwoczyński, Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19.25 Pieśni w wykonaniu p. D. Tendlera; akompanjament p. T. Seredyński.

Warszawa (1411.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bież. 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Państwowy Inst. Meteorologicz.; 14.45 Tow. Kooperatystow; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.45 Komunikat sportowy; 16 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 16.30 Piosenki Z. Noskowskiego do słów Konopnickiej; w wykonaniu M. Czekotowskiej; 16.50 Komunikat dla żeglubi i rybaków; 17.55 koncert; 17,35 Odczyt ze Lwowa; 18 Godzina młodych talentów; Wyk.: T. Babuli (sopran) L. Falkowski (fortepian), L, Datyner (bas), akompanjament M. Wiłkomirska. 19 Rozmaitości; 19.20 Komunikat Tow. Zachęty do hodowców koni; 19.25 Piosenki neapolitańskie w wyk. Enrico Caruso; 19.40 „Wiadomości bież. roln.“, 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert popul. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna Warsz. pod dyr. St, Nawrota. Br. Marwidówna (sopran), Ł, Czechowiczówna (alt) i M. Wiłkomirska (akompan.); 22 „Na widnokręgu“: 22,15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.20 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22.30 Utwory Chopina w wyk. Jł Smidowicza; 23 Muzyka taneczna z dancingu „Polonia Palace Hotel“ w wykonaniu ork, pod kierunkiem Fr. Związka.

Katowice (408,7). G. 15.10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego; 17.15 Skrzynka pocztowa R. K. dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (p. H. Reutt); 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Dr. W. Wilkosz, profesor U. J. „Sztukmistrze rachunkowi“.

Stan armji włoskiej.

Genewa, 10 września. Rząd włoski wręczył generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów żądany wykaz stanu zbrojeń włoskich, a równocześnie podał projekt w sprawie zawieszenia zbrojeń podczas trwania konferencji rozbrojeniowej, o którym wspominał Grandi w ostatniej mowie na zgromadzeniu Ligi Narodów. Wedle wykazu statystycznego stan armji włoskiej liczy 280 tysięcy ludzi i 1501 samolotów wojskowych. Wydatki wojskowe wynoszą sześć

Zemścimy się na Francji.

Przemówienie przewodniczącego kongresu prawników.

Berlin. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu inauguracyjnem 36-go kongresu prawników niemieckich zdarzył się znamienny wypadek. Po przemówieniu powitalnem przedstawicieli z Austrji, Czechosłowacji i Gdańska, zabrał głos przewodniczący kongresu, radca tajny Wildhagen, oświadczając, co następuje: Buta naszych nieprzyjaciół również znajdzie swój kres. Zwycięstwo odniesione przez Trybunał Haski, jest zwycięstwem pyrrhusowem zuchwałej Francji. Głosów oddanych w Hadze, nie należy brać ilościowo, lecz jakościowo. Ważniejszych jest 7 głosów, oddanych tam za Niemcami, aniżeli 8, oddanych przeciwko Niemcom. Przewaga więc naszych wrogów nie będzie zawsze trwała, a wówczas zemścimy się na Francji.

Pół miljona bezrobotnych w Kanadzie.

Montreal. (PAT) Według danych Gideon Robertsona, ministra pracy w Kanadzie, ilość bezrobotnych w tym roku wynosi przeszło 530 tysięcy, przyczem przewiduje się, że liczba ta w miesiącach zimowych zwiększy się, skutkiem sezonowego bezrobocia. Najbardziej dotknięty jest północny stan Saskatschewan, gdzie 76% zarządów miast potrzebuje zapomóg ze strony państwa.

Bunt marynarki chilijskiej stłumiony.

Nowy Jork, 10 września. Wedle doniesień z Santiago de Chile, skapitulowały wszystkie okręty wojenne, które przystąpiły do buntu. Obecnie toczy się śledztwo przeciw buntownikom, których liczba wynosi ponad dwa tysiące osób. Jeden z przywódców buntu popełnił samobójstwo. Rząd postanowił dokonać zupełnej reorganizacji floty i misję tę powierzył zaufanym oficerom.

15 miljardów dolarów ulokowała Ameryka zagranicą.

Waszyngton, 10 września. Wedle wykazu statystycznego departamentu handlowego lokaty kapitału amerykańskiego zagranicą z końcem 1930 roku wynosiły okrągło 15 miljardów dolarów, wobec zaledwie pół miljarda w roku 1912. Ponad miljard dolarów ulokowano w Kanadzie, Argentynie, Kubie i Niemczech.

POLSKA NA MIĘDZYNAROD. KONGRESIE OŚWIETLENIOWYM.

Warszawa. (PAT) W dniach od 15—19 bm. odbędzie się w Anglji międzynarodowy kongres oświetleniowy, organizowany przez narodowy komitet oświetleniowy W. Brytanji. W roku bieżącym weźmie udział po raz pierwszy w tym kongresie Polska przez zorganizowany w tym roku komitet. Na kongresie tym poruszone będą zagadnienia z dziedziny oświetleniowej, jak oświetlenie lotnisk, domów, ulic, sygnalizacja lotnicza i kolejowa. Tego rodzaju konferencje odbywają się co pewien czas, mniej więcej co dwa lata.

TYFUS BRZUSZNY W POWIECIE OŁOMUNIECKIM.

Morawska Ostrawa. (PAT) W powiecie ołomunieckim wybuchła epidemja tyfusu brzusznego, wywołanego spożywaniem zakażonego mleka. Zachorowały 54 osoby.

Różne wiadomości.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). „Mon. Polski" ogłasza zarządzenie ministra oświaty w sprawie zatwierdzenia statutu fundacji smoguleckiej im. B. Hutten-Czapskiego.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Nuncjusz papieski msgr. Marmaggi wyjechał do Rzymu.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Pod Grodnem ma stanąć przy udziale kapitału zagranicznego fabryka dykt.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Rząd sowiecki ułaskawił inżynierów Rabinowicza, Kolczewskiego, Simonowa, Gawriłowicza i in. skazanych w r. 1927 na karę dożywotniego więzienia z powodu rzekomego sabotażu.

Berlin, 10 września. Oficjalnie donoszą, że szef niemieckiej floty wojennej wiceadmirał Oldekop przechodzi w stan nieczynny z dniem 30 bm.

Budapeszt, 10 września. Na międzynarodowym kongresie komunikacji lotniczej w Budapeszcie uchwalono obniżyć cenę przejazdu o 10 procent o ile karty jazdy będą kupowane równocześnie na przejazd powrotny.

Nowy statut Ministerstwa wyznań rel. i ośw. publ.

Warszawa, 10. 9. (Telef. wł.). Nowy statut Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uchwalony w środę na posiedzeniu Rady Ministrów wprowadza szereg nowych rozgraniczeń między funkcjami poszczególnych departamentów i wydziałów.

Obecnie wprowadzonych będzie 5 departamentów zamiast dotychczasowych siedmiu, przy utrzymaniu samodzielnego wydziału archiwów państwowych, na którego czele będzie stał dyrektor archiwów państwowych.

Sprawy personalne zostały z depart. pierwszego ogólnego wydzielone i oddane biuru personalnemu, które podlegać będzie bezpośrednio ministrowi.

Do departamentu pierwszego wchodzić będą następujące wydziały: 1) organizacyjno-prawny, 2) budżetowo-rachunkowy, 3) polityki oświatowej, 4) programowy, wraz z oddziałem budownictwa szkolnego i 5) wychowania fizycznego i higjeny w szkołach. Na czele tego departamentu stać będzie wiceminister Pieracki.

Departament drugi szkolnictwa powszechnego, który obejmował cztery wydziały oraz departament trzeci szkolnictwa średniego, posiadający trzy wydziały będą złączone w jeden departament szkolnictwa ogólno-kształcącego o trzech wydziałach: 1) szkolnictwa powszechnego, 2) szkolnictwa średniego, 3) oświaty pozaszkolnej. Na czele tego departamentu stanie p. Mendys.

Dotychczasowy departament czwarty szkolnictwa zawodowego będzie obejmował trzy wydziały: 1) szkolnictwa techniczno-przemysłowego, 2) szkół rzemieślniczo-przemysłowych, 3) szkół handlowych i gospodarczych. Dotychczasowy departament piąty nauki i szkół wyższych, który obejmował wydziały: 1) nauki, 2) programowy, 3) dydaktyczny, 4) administracyjno-gospodarczy oraz departament szósty o dwu wydziałach sztuk plastycznych i zabytków oraz literatury, muzyki i teatru, będą połączone w jeden departament nauki i sztuki o dwu wydziałach: 1) nauki i szkół wyższych, 2) wydział sztuki. Na czele departamentu piątego stać będzie prawdopodobnie wiceminister ks. Żongołłowicz. Departament wyznań religijnych, na czele którego stoi p. Fr. Potocki utrzymany został bez żadnych zmian.

—:o:—

Rola prasy i kobiet w organizacji pokoju.

DELEGAT HISZPAŃSKI O ROZBROJENIU.

Genewa, 10 września. W dalszym ciągu debaty politycznej, na dzisiejszem posiedzeniu Ligi Narodów zabrał głos hiszpański minister spraw zagranicznych Lerroux, celem zaznajomienia Ligi z poglądami republiki hiszpańskiej na kwestję współpracy międzynarodowej.

Wyraził on przekonanie, że nadejdzie chwila kiedy Liga Narodów skupi wokół siebie wszystkie narody nie wyłączając Stanów Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej. Kraje to nie mniej od innych pragną pokoju, a Liga Narodów przedstawia bardzo żyzny grunt pod organizację pokoju.

Wspomnienie wdzięczności — mówił Lerroux — należy się także legalnym organizacjom robotniczym, które w tak potężny sposób przyczyniły się do powstania republiki i dlatego republika hiszpańska weźmie aktywny udział w pracach Międzynarodowego Urzędu Pracy.

Również z wielką sympatją odnosi się Hiszpanja do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Międzynarodowego Banku Wypłat, do którego zamierza przystąpić po uregulowaniu spraw wewnętrznych i ustabilizowaniu swej waluty.

Jako sprawozdawca dla spraw rozbrojeniowych mowca podkreślił, że w chwili obecnej ani organizacja pokoju, ani rozbrojenie samo przez się nie wystarcza do osiągnięcia rzetelnego i trwałego pokoju. Musi przedewszystkiem nastąpić pacyfikacja umysłów, do czego w pierwszym rzędzie może się przyczynić

prasa.

W związku z tem mowca przedłożył Lidze Narodów rezolucję, wedle której Rada Ligi w porozumieniu z prasą miałaby zbadać możliwości wydania zakazu rozpowszechniania fałszywych wiadomości, zdolnych do mącenia dobrych stosunków międzynarodowych i szkodzących pokojowi.

W dalszym projekcie rezolucji rozważana jest możliwość wciągnięcia do akcji pokojowej Ligi Narodów

kobiet,

ze względu na ich wpływy na życie publiczne.

Delegat szwajcarski Motta przemawiając na temat rozbrojenia podzielił w zupełności poglądy delegata włoskiego i oświadczył, że międzynarodowa konferencja rozbrojenia nie może być odroczona. Pakt Ligi Narodów nakazuje jej zwołanie. Dopiero faktyczne rozbrojenie przywróci uczucie bezpieczeństwa i zaufania, nieodzownych faktorów międzynarodowej odbudowy gospodarczej.

Teatry miejskie w Warszawie zlikwidowane

Warszawa, 10. 9. (Telef. wł.) Prezydent Warszawy, wykorzystując 50 paragraf ustawy o samorządach zadecydował zamknięcie opery i zawiesił czynności teatrów dramatycznych. Ażeby radę miejską postawić wobec faktów dokonanych, magistrat rozwiązał zespoły, przenosząc 100 osób na emeryturę, a 40 osobom udzielając odpraw. W ten sposób p. Dygas, prezes Zaspu, będzie otrzymywał najwyższą rentę w kwocie 790 zł. miesięcznie, tenor Dobosz po 21 latach pracy 690 zł., primaballeriny Szmolcówna i Szymańska po 400 zł. Młodsze baletnice i chórzystki otrzymały po 150 do 200 zł. renty. W przyszłym tygodniu nastąpi rozwiązanie i likwidacja stosunku z personelem dramatycznym. W ten sposób będą wynosiły renty przedwcześnie zemerytowanych artystów 1200 tysięcy zł. rocznie, odprawy wyniosą około 600 tysięcy zł. Pamiętać należy, że w ubiegłym sezonie deficyt teatrów wynosił około 5 miljonów złotych.

Sensacyjny proces prasowy o Brześć w Toruniu.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). W sobotę w Toruniu rozpocznie się sprawa „Gazety Bydgoskiej" z powodu podania informacyj, dotyczących postępowania z więźniami brzeskimi. Jako obrońcy redaktora odpowiedzialnego „Gazety Bydgoskiej" wyjadą do Torunia z Warszawy poseł mec. Nowodworski mec. Szurlej i poseł Stypułowski. Rozprawa została jak wiadomo przeniesiona z Bydgoszczy i toczyć się będzie od początku, skutkiem czego wnioski obrony o powołanie na świadków więźniów brzeskich będą musiały być ponowione.

CHRZEŚĆ.-NARODOWE STOWARZYSZENIE NAUCZYCIELI U MINISTRA OŚWIATY.

Warszawa, 10. 9. (Telef. wł.) Min. oświaty p. Jędrzejewicz przyjął w dniu dzisiejszym prezydjum Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych w osobach prezesa senatora Sicińskiego i wiceprezesa H. Maciejowskiego. Delegacja przybyła powitać nowego ministra i przedłożyła mu uchwały zjazdu Stowarzyszenia. P. minister przyjął delegację uprzejmie i podniósł, że zależy mu na współpracy z ogółem nauczycielstwa.

PROJEKT ZNIESIENIA STOPNI

Warszawa, 10. 9. (Telef. wł.) W ministerstwie oświaty coraz większe uznanie zdobywa sobie projekt wyrugowania t. zw. „stopni" ze szkół początkowych i średnich.

POŻAR NA LOTNISKU WOJSKOWEM

Warszawa, 10. 9. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym o godz. 7 wieczorem zapalił się hangar Nr. 11 na lotnisku wojskowem. Momentalnie przybyło 5 straży pożarnych, które w przeciągu 12 minut pożar zlokalizowały. Spłonął jeden samolot wojskowy. Przyczyna pożaru niewiadoma.

NOWY KIEROWNIK ŚLEDZTWA W SPRAWIE ZAMORDOWANIA HOŁOWKI.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym udał się do Drohobycza celem objęcia śledztwa w sprawie zamordowania posła Hołówki sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Skorzyński. Przebieg śledztwa musi pozostawać w dalszym ciągu w stadjum poufności.

UDAREMNIONY NAPAD NA FOLWARK POGRANICZNY.

Warszawa, 10. 9. (Telef. wł.) W okolicach Rozdrowicz na odcinku granicznym Iwieniec przedarli się na stronę polską z Rosji czterej osobnicy, którzy podkradli się pod zabudowania folwarku Klonowo, należącego do Edw. Buczkowskiego. Zbliżający się patrol Kopu osobnicy owi zasypali strzałami rewolwerowemi i zaczęli się cofać ku granicy. Dwu z nich zdołano przytrzymać na granicy. Tłumaczyli się oni, że strzelali do Kopu dlatego, bo sądzili, że mają przed sobą żołnierzy sowieckich. Co oni za jedni i w jakim celu przybyli do Polski — niewiadomo.

Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 20.000 zł. na nr. 37.179, 141.975, po 15.000 zł. na nry 27.974, 146.390, po 10.000 zł. na nr. 50.352, 155.574, po 5.000 zł. na nry 58.873, 73.567, 107.235, 112,724, 139.912, 170,408, 197.430 198.825, po 3.000 zł. na nry 19.526, 59.505, 155.555, po 2.000 zł. na nry 22.087, 36.176, 47.665, 92.268, 95.970, 101.044, 11.279, 121.537, 130,144 148,792, 154,182, 163,500, 173.966.

Dokąd dociera polski węgiel?

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Wywieziony przez port gdyński węgiel w miesiącu sierpniu w ilości 383.735 tonn był przesłany do następujących krajów: 181.476 tonn do Szwecji, 53494 tonn do Danji, 44.598 do Finlandji, 42.349 do Norwegji, 22.894 do Francji, 11.220 do Belgji, 10.685 do Łotwy, 6.400 do Brazylji, 4.565 do Estonji, 5.423 do Holandji i 650 do Islandji.

ODPRĘŻENIE SYTUACJI STRAJKOWEJ W ŁODZI.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). U inspektora pracy w Łodzi odbyła się konferencja przemysłowców i robotników przemysłu pończoszniczego. Jest nadzieja, że w najbliższym czasie dojdzie do porozumienia i strajk zostanie zlikwidowany.

Wysoki deficyt budżetowy Anglji.

Londyn, 10 września. Przy szczelnie wypełnionej sali Izby gmin kanclerz skarbu Snowden wygłosił dziś mowę w sprawie dodatkowych kredytów budżetowych. Oświadczył on, że deficyt bieżącego roku budżetowego wyniesie około 74.7 miljona funtów. Celem zrównoważenia budżetu Snowden żąda: 1) zmniejszenia wydatków, 2) naciśnięcia śruby podatkowej i 3) odpowiedniej kombinacji obu pierwszych punktów. Dalej żądał Snowden, aby finanse Wielkiej Brytanji ustabilizowane były do tego stopnia, by nigdy nie mogły zrodzić się wątpliwości co do trwałości jej waluty.

ANTONI MARCZYŃSKI. 101

„Gaz 303“

— Jack! — wyszeptała z przejęciem.

Tym razem rozpoczeła czytanie od końca i odetchnęła, ujrzawszy podpis „King“. Tego pseudonimu Jack używał stale.

Treść notatki na opłatku była zresztą bardzo krótka i Daisy, znając na pamięć szyfrę, nie mozoliła się długo nad odgadywaniem znaczenia tego zbiorowiska liter, zupełnie niezrozumiałego dla niewtajemniczonych. Odczytywane słowa wymawiała głosem stłumionym ze wzruszenia:

— „Wpadłem na trop prawdziwego Stalingradu! Wyjeżdżam tam dzisiaj. Jeśli w ciągu tygodnia nie otrzymasz ode mnie znaku życia, wyjedź z Rosji natychmiast! To moja ostatnia wola. King“.

Połknęła opłatek, a „kopertę“ podarła na maleńkie skrawki i złożyła je na popielniczce. Już zbliżała zapałkę do tego stosu, gdy wtem... ciszę nocną rozdarła detonacja wystrzału!

Daisy zastygła w trwożnem oczekiwaniu nieszczęścia, a płonąca zapałka spadła na dywanik, w to samo miejsce, gdzie przedtem leżał list Jacka.

Swąd spalenizny zaczał się rozchodzić po pokoju, lecz kobieta siedząca na łóżku nie poczuła tej przykrej woni. Zamarła w bezruchu, z ręką wyciągniętą ku popielniczce, z szklanym wzrokiem, utkwionym w zasuwę okiennicy, z twarzą wykrzywioną w grymasie śmiertelnego przerażenia, bowiem najgorsze przeczucia rozbudził w jej sercu złowrogi strzał wśród nocy...

ROZDZIAŁ XXIX.

„GAZ 303“.

Zaspany magazynier zatrzymał się przy dużej, drewnianej klatce. Zajrzał do jej wnętrza przez szparę i oderwał karteczkę, zawieszoną przy skoblu.

— Tak, to ten transport — rzekł głosem zachrypłym. Wyjął z kieszeni blankiet, wyglądający na list przewozowy, przybliżył ów papier do latarki, jaką sobie zawiesił na najwyższym guziku płaszcza i odczytał: — Dwadzieścia pięć owiec. To się zgadza, co? — Posłyszawszy nieartykułowany bełkot, przypomniał sobie, że towarzyszący mu kolejarz jest niemową. Podsunął mu więc pod nos fracht, przyświecił latarką i wskazał odnośną pozycję. — Poza tem mam wam wydać trzy szkapy, o tutaj, widzicie? I dwie świnie... No, a teraz do roboty. Wytłumaczcie temu idjocie, żeby tam wlazł i wygnał owce na peron.

Kolejarzowi towarzyszył wyrostek, również niemowa, w dodatku głuchy i uposażony przez złośliwy wybryk natury w wól oraz ogromne, wybałuszone oczy, rozstawione nieprawdopodobnie szeroko. Chłopak-kaleka miał przytem minę kretyna, wybuchał raz po raz idjotycznym śmiechem, który musiał rozproszyć resztki wątpliwości co do stanu jego umysłu, lecz na migi porozumiewał się doskonale z kolejarzem. Wlazł też odrazu z kijem do klatki i widocznie dobrał się szybko do skóry uśpionym zwierzętom, gdyż podniosły głośny alarm i becząc żałośnie, miotały się po swojem więzieniu. Nareszcie jedno z nich natrafiło na otwarte drzwiczki, runęło w wyłom, a za niem inne, wiedzione „owczym pędem“, który i ludzi cechuje, więc codopiero prawdziwe owce.

— Osiem, dziewięć, dziesięć. — Magazynier musiał liczyć coraz szybciej, i zmachał się uczciwie, częstując każdego odliczonego czworonoga kluczem w grzbiet. — Powoli, idjota, ... twoja mać! Jedenaście, dwanaście, trzynaście, czternaście, piętnaście, ... ufff!

Wytoczył się właśnie ,okazały baran, wpadł, jak burza, w najgęstszą ciżbę już uwolnionych z klatki towarzyszów niedoli, rozepchnął ich, uplasował się w samym środku gromadki, niezbyt zachwyconej taką brutalnością.

— Tłusta bestja — mruknął magazynier z uznaniem, i liczył dalej.

Z poza węgła najbliższego budynku zamigotała druga latarka.

— Prędzej tam z tem parszywem bydłem — zagrzmiał rozkazujący głos w ciemnościach; — za dziesięć minut puszczam pociąg.

Magazynier zaklął pod nosem, kolejarz zajrzał do klatki i na migi przykazał matołkowi, żeby się spieszył. Ostatnie owce wypadły przez drzwiczki w szalonym pędzie, przynaglone gęstemi razami kija.

— Dwadzieścia cztery, pięć, sześć? Co, u licha! Czyżbym się pomylił?

Kolejarz również chwiał głową na znak zdziwienia; wyciągnął przed siebie obie dłonie, przy lewej zgiął cztery palce, a pozostałe sześć trzymając sztywno, podsuwał je magazynierowi pod nos.

— Przecież się które bydle nie okociło chyba, hę?

(Dalszy ciąg nastąpi-.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.